Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 80 (1142) ROK V — WARSZAWA — PIĄTEK 21 MARCA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Nie będziemy szczędzić sił, by wcielić w życie wskazania naszej partii

List słuchaczy kursu dla przewodniczących rad narodowych do tow. Bieruta

(f) Słuchacze kursu dla przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych wysłali do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym czytamy:

My, słuchacze kursu dla przewodniczących prezydiów powiatowych rad narodowych, rekrutujący się z synów i córek robotników i chłopów mało i średniorolnych — przy Ośrodku Szkoleniowym Prezydium Rady Ministrów Zespół II w Łodzi — przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu, najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia w związku ze zbliżającą się 60 rocznicą Twoich urodzin.

Drogi Towarzyszu! Dla godnego uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin i dnia 1 Maja, święta mas pracujących całego świata, zobowiązujemy się: Zdobyte wiadomości teoretyczne na kursie wykorzystamy w codziennej pracy dla pełnego wcielenia w życie wytycznych naszej partii.

Z jeszcze większym wysiłkiem podnosić będziemy produkcję rolną i zwierzęcą w swoich powiatach oraz w racjonalny sposób zagospodarujemy odłogi.

Ze szczególną troską rozpatrywać będziemy skargi i zażalenia, wnikliwie wsłuchując się w głosy mas pracujących miast i wsi.

Z całym oddaniem poświęcimy się pracy nad uświadomieniem chłopów mało i średniorolnych i pomożemy im w organizowaniu spółdzielń produkcyjnych na zasadzie pełnej dobrowolności.

Troskliwą opieką w swej codziennej pracy otaczać będziemy gminne rady narodowe, ich organa oraz sołtysów — przez szkolenie ich i podnoszenie na wyższy poziom świadomości politycznej, klasowej i społecznej — ubojawiać ich będziemy w toczącej się walce klasowej na wsi i w mieście.

Spółdzielczość produkcyjna to droga do dobrobytu chłopów pracujących

List chłopa-spółdzielcy do Prezydenta Bieruta

(f) Członek przodującej w powiecie starogardzkim spółdzielni produkcyjnej „Zdobycz chłopska" w Kokoszkowych Franciszek Milewczyk napisał list do Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy:

„Z Twoim imieniem, obywatelu Prezydencie, dla wszystkich pracujących chłopów naszej ukochanej Polski Ludowej, wiąże się sprawa likwidacji kułackiego wyzysku i nędzy. Po wojnie, po otrzymaniu ziemi z reformy rolnej — przeprowadzonej pod Twoim kierownictwem — jako pierwszy człowiek w pokoleniu całej mojej rodziny, zacząłem gospodarzyć na swoim własnym kawałku ziemi.

Wkrótce jednak zrozumiałem, że gospodarka indywidualna nie zaprowadzi mnie daleko. Kułacy korzystali z naszego braku uświadomienia i trudności jakie były przy zagospodarowaniu się. Próbowali zastąpić dawnych dziedziców. I tym razem, kierując polityką naszego Rządu i Partii klasy robotniczej PZPR pokazałeś nam drogę, na której mogliśmy wyzwolić się na zawsze z kułackiego wyzysku, poprawić nasze położenie, osiągnąć dobrobyt i zapewnić jasną przyszłość naszym dzieciom. W naszej gromadzie po długich przekonywaniach niektórych chłopów, zbudowaliśmy spółdzielnię produkcyjną, którą nazwaliśmy „Zdobycz chłopska". Rzeczywiście — ta spółdzielnia to nasza zdobycz.

Czytając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który został opracowany pod Twoim osobistym kierownictwem, Obywatelu Prezydencie, przekonałem się, że ta nasza kochana Konstytucja będzie wyrazem tego cośmy osiągnęli także w naszej spółdzielni. Osiągnęliśmy to, że mimo suszy zebraliśmy z ha 20 q żyta, 20 q pszenicy ozimej, 16 q jarej, 21 q jęczmienia, 23 q owsa. Dniówka obrachunkowa wyniosła u nas 18 zł 46 gr.

W zakończeniu listu Fr. Milewczyk stwierdza:

Tobie to wszystko zawdzięcza wieś polska. Obywatelu Prezydencie, i niech nie myślą imperialiści wojenni niech nie myślą wyrzuceni z siodła obszarnicy i burżuje, że chłop da się otumanić ich wrogiej propagandzie. Chłopi spółdzielcy, a ja między nimi, bardzo dobrze rozumiemy, że oni chcieliby powrócić, ażeby wsiąść nam z powrotem na grzbiet. Ale my też wiemy, że cały naród, który Ciebie kocha, potrafi sumienną pracą tak umocnić naszą Polskę, że będzie ona krajem potężnym, krajem szczęśliwym."

Uczony niemiecki przekazał towarzyszowi Bierutowi rękopisy Róży Luksemburg

(f) W Warszawie bawił przez 2 tygodnie wybitny uczony niemiecki, dziekan Wydziału Historii Gospodarczej Uniwersytetu Berlińskiego, prof. Jürgen Kuczyński.

W czasie swego pobytu w Warszawie prof. Kuczyński złożył przewodniczącemu KC PZPR Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi w darze fragmenty rękopisów Róży Luksemburg.

Rękopisy te ofiarował uczony niemiecki w porozumieniu z KC SED, uważając, że ze względu na ich tematykę poruszającą zagadnienia polskie, stanowią one dziedzictwo narodu polskiego i polskich mas pracujących.

Na treść rękopisów składają się uwagi dotyczące historii Polski, jej stosunków gospodarczych i społeczno - politycznych w wieku XVII i XVIII, przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej i ruchów społecznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku.

Rękopisy te uratował przed spaleniem jeden z członków KP Niemiec w r. 1933 i przekazał je prof. Kuczyńskiemu, który przechowywał je pieczołowicie przez szereg lat.

Już za kilka dni ruszą pociągi elektryczne do Błonia i Tłuszcza

(f) W dniu 23 bm. nastąpi oddanie do użytku, dwóch nowozelektryfikowanych podstołecznych linii kolejowych. Jedna z nich długości ok. 30 km połączy Warszawę-Śródmieście z Ożarowem i Błoniem, druga — to licząca 40 km linia z Warszawy do Tłuszcza przez Wołomin.

Podjęcie normalnego ruchu podmiejskiego trakcją elektryczną na nowozelektryfikowanych liniach nastąpi od poniedziałku 24 marca br. Liczba pociągów kursujących dziennie zwiększy się przy tym na linii Warszawa-Błonie z 16 do 27, na linii Warszawa-Wołomin z 30 do 46, na linii zaś Wołomin-Tłuszcz z 23 do 28. 12 pociągów kursujących na linii — Tłuszcz-Warszawa dochodzić będzie do dworca Warszawa - Śródmieście, a pozostałe 34 pociągi do Warszawy Wileńskiej.

(Szczegóły dotyczące zmian w rozkładzie jazdy pociągów w obrębie węzła warszawskiego podajemy na str. 4).

Wszyscy subskrybenci Pożyczki powinni do 28 bm. otrzymać obligacje

(d) Ministerstwo Finansów ogłosiło następujący komunikat: Dnia 1 kwietnia 1952 r. rozpocznie się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W losowaniu premii wezmą udział wszyscy subskrybenci, którzy będą w tym dniu posiadali obligacje.

W związku z tym placówki subskrypcyjne, tj uspołecznione zakłady pracy, wydziały (oddziały) finansowe powiatowych i miejskich rad narodowych oraz prezydia gminnych rad narodowych powinny, jeżeli tego dotychczas nie uczyniły, podjąć obligacje w swoich zbiornicach, przydzielić je subskrybentom i wydawać je tak, ażeby wszyscy subskrybenci do dnia 28 bm. otrzymali obligacje.

W celu ułatwienia otrzymania obligacji przez subskrybentów w gminach wiejskich, prezydia gminnych rad narodowych winny korzystać z pomocy sołtysów dla zorganizowania akcji rozprowadzenia obligacji wśród subskrybentów-rolników.

Ministerstwo Finansów wzywa również tych subskrybentów, którzy dotychczas nie otrzymali obligacji, aby we własnym interesie zgłaszali się do swych placówek subskrypcyjnych po odbiór obligacji.

Wzywa się również posiadaczy zaświadczeń na obligacje, wydanych przez zakłady pracy, aby niezwłocznie wymienili te zaświadczenia na obligacje Narodowej Pożyczki. Zakłady pracy powinny organizować zbiorową wymianę zaświadczeń na obligacje.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja

Chłopi pracujący i załogi PGR-ów przyśpieszą prace siewne, zwiększą plony, szerzej rozwiną hodowlę

200 PGR-ów Opolszczyzny podjęło już zobowiązania – Hutnicy i chemicy realizują postanowienia – Ślusarz St. Górny wykonał zadania planu 6-letniego

(f) Z każdym dniem napływa coraz więcej meldunków o zobowiązaniach mas pracujących wsi. M. in. chłopi gromady Turze w woj. szczecińskim podjęli zobowiązanie zwiększenia przeciętnych plonów z 1 ha. Na Opolszczyźnie już ponad 200 gospodarstw PGR podjęło cenne zobowiązania, dotyczące głównie sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i zwiększenia hodowli. Jednocześnie nadchodzą dalsze meldunki o zobowiązaniach górników, hutników, chemików, marynarzy.

(f) Do czynu produkcyjnego dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja włączyli się masowo robotnicy rolni państwowych gospodarstw rolnych Opolszczyzny. Na uroczystych zebraniach, załogi ponad 200 gospodarstw PGR podjęły 218 zobowiązań zespołowych i 189 indywidualnych, przewidujących terminowe i sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych, podniesienie wydajności z ha, zwiększenie hodowli oraz wygospodarowanie znacznych oszczędności.

Cenne zobowiązania podjęli m. in. robotnicy rolni zespołu PGR Kujawy w powiecie prudnickim. Członkowie brygad polowych postanowili przeprowadzić siewy wiosenne w ciągu 8 dni od chwili ich rozpoczęcia oraz podnieść przeciętną wydajność plonów z ha o 10 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Pracownicy chlewni wyhodują 400 sztuk prosiąt ponad plan i odstawią dodatkowo 180 tuczników, oborowi zaś zobowiązali się zwiększyć roczny udój mleka o ponad 44.400 litrów.

Spośród zobowiązań indywidualnych na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie brygadzistki oborowej z PGR Bielawa, w powiecie nyskim — Ireny Kozłowskiej, która postanowiła zwiększyć roczny udój mleka ze swej obory z planowanych 28.228 litrów do 41.400 litrów.

Wilczków zwiększy hodowlę bydła

(d) WROCŁAW **(kor. wł.)**. W odpowiedzi na apel spółdzielców z Milina, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie pow. Środa Śląska, woj. wrocławskie, przesłali z okazji 60-lecia urodzin, do Prezydenta Bieruta list, w którym m. in. czytamy:

„Przesyłamy Ci drogi Prezydencie najgorętsze życzenia długich lat życia i pracy dla dobra mas pracujących naszej ludowej Ojczyzny. Z Twoim imieniem wiąże się utrwalona na wieki nasza przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, krajem zwycięskiego socjalizmu i ostoją wolności, z bratnimi krajami demokracji ludowej, ze wszystkimi bojownikami o pokój, wolność i socjalizm na całym świecie. Pragnąc godnie powitać 60 rocznicę Twoich urodzin postanawiamy w bieżącym roku:

1) W zakresie produkcji roślinnej — podnieść wydajność zbóż kłosowych z 1 ha ponad ustalony plan o 2 kwintale, buraków cukrowych o 50 kwintali (zwiększając jednocześnie areał uprawy z 60 ha do 110 ha), ziemniaków o 20 kwintali, założyć ogród warzywny na obszarze 15 ha oraz powiększyć sad owocowy z 8 do 10 ha.

2) W zakresie produkcji zwierzęcej — podnieść stan hodowli bydła ze 181 szt. do 247 szt., uzyskać przeciętny udój od krowy zamiast planowanych 2.800 litrów — 3.300 litrów. Stan trzody chlewnej zwiększyć z 390 do 600 szt. (w tym macior z 79 do 110 szt.), od macior starszych uzyskać w ciągu roku po 16 prosiąt, zamiast planowanych 12, a od macior pierwiastek zamiast 5 uzyskać 6 prosiąt. Sprzedać państwu zamiast planowanych 400 szt. — 450 tuczników, okolicznym spółdzielniom i gospodarzom indywidualnym zamiast planowanych 400 — sprzedać 575 prosiąt i założyć fermę drobiu liczącą 1.500 sztuk kur.

3) W zakresie spraw socjalno-bytowych — urządzić jeszcze w marcu 2 przedszkola i 2 żłobki w naszej spółdzielni.

(ms)

Zobowiązania załogi Nadleśnictwa Państwowego w Wałbrzychu

Odpowiadając na apel załogi Pafawagu, robotnicy i pracownicy Nadleśnictwa Państwowego w Wałbrzychu podjęli w czasie uroczystego zebrania poważne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i dnia święta pracy — 1 Maja.

W liście do Prezydenta RP leśnicy wałbrzyscy zobowiązują się m. in.: zwiększyć powierzchnię zalesień wiosennych ponad plan o 16 ha; wykonać na 10 dni przed terminem plan zalesień wiosennych i podnieść ich jakość; przeprowadzić pielęgnację młodników i upraw w wysokości 20 proc. ponad plan.

Załoga nadleśnictwa postanawia również wykonać w terminie jakościowe i ilościowe plany kwartalne pozyskania drewna, a plan roczny wykonać na 30 dni przed terminem oraz podnieść jakość produkowanych asortymentów drewna.

Załoga nadleśnictwa podjęła również szereg zobowiązań mających na celu podniesienie stanu zdrowotnego i możliwości produkcyjnych lasów.

Wykonanie powyższych zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 67.500 złotych.

(f) Dalszym robotnikiem zakładów **im. J. Stalina w Poznaniu**, który ukończył już zadania przypadające na niego w planie 6-letnim, jest ślusarz przyrządowy **Stanisław Górny**. Zwiększając wydajność pracy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta, wykonał on na powierzonym mu odcinku pracy w dniu 15 bm. całkowicie zadania planu 6-letniego, a więc o wiele szybciej niż się zobowiązał. Obecnie postanowił on do dnia 1 lipca br. wykonać roczne zadania swojej „drugiej sześciolatki".

30 skróconych wytopów w ciągu 14 dni

(f) Poważne sukcesy produkcyjne dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta osiągnęła załoga stalowni **huty „Jedność"**.

W ciągu 14 dni bm. załoga wykonując swe postanowienia i współzawodnicząc o tytuł najlepszego zespołu w zawodzie przeprowadziła **30 wytopów skróconych**, w tym 12 szybkościowych. Najwięcej wytopów skróconych przeprowadził w tym okresie pierwszy wytapiacz **Marian Rogoziński**, bo aż 7. Na drugim miejscu znalazł się **Jerzy Gubała**, który osiągnął najlepszy czas 5 godzin 50 minut, na trzecim — młody hutnik **Tadeusz Różyc** — 4 wytopy skrócone.

Dzięki takiej postawie całej załogi, załoga stalowni wykonała swój plan za pierwszą dekadę marca w 118 procentach.

Załoga **huty „Sosnowiec"** zrealizowała w ciągu pierwszej połowy marca już 25 procent swoich zobowiązań podjętych w odpowiedzi na apel załogi Pafawagu. Na czoło wysuwa się tu wydział walcowniczy, który w ciągu 10 dni marca wykonał już 39,9 procent planu miesięcznego. Spawacz **Alojzy Cygan**, który wykonywał średnio 242 procent normy, a dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta robotniczego zobowiązał się podnieść swoją wydajność do 260 procent normy, osiąga już obecnie 262 procent.

Jak wynika z dotychczasowych obliczeń hutnicy śląscy na apel Pafawagu i huty „Kościuszko" podjęli już zobowiązania łącznej wartości około **32 milionów zł.** Na sumę tę złożą się m. in. ponad 11 tys. ton stali, z górą 10 tys. ton wyrobów walcowanych, przeszło 2 tys. ton surówki, 1.750 ton koksu i ok. 1000 ton odlewów, uzyskanych dodatkowo przez hutników.

Zobowiązania zakładów pracy

Wśród nowych meldunków kopalń szczególnie cenne jest doniesienie załogi **kopalni „Polska"**. Górnicy przodkowi tej kopalni postanowili 60 rocznicę urodzin Prezydenta uczcić wydobyciem do dnia 1 maja br. 4.440 ton węgla ponad plan.

W kopalni **im. Maurice Thoreza** załoga oddziału X przekroczyła 17 bm. dzięki pełnemu wykorzystaniu maszyny wrębowej — dzienny plan wydobycia **o 20 proc.**, przekraczając o 2 proc. swoje zobowiązania.

Załoga **cementowni „Wiek"** w Grodzieńcu zobowiązała się skrócić kapitalny remont jednego z pieców obrotowych o 2 dni. Zobowiązanie to zostało już całkowicie wykonane.

W liście do Prezydenta załoga wielkiego obiektu sześciolatki **— Fabryki Kwasu Siarkowego „Wizów"** oświadcza, że m. in. uruchomi przedterminowo drugi system produkcyjny, przyśpieszy wykonanie dokumentacji technicznej złóż anhydrytu itp. Wykonanie tych zobowiązań przyniesie w samych oszczędnościach ponad 71 tys. zł.

Coraz więcej zobowiązań napływa na apel załogi S/S „Bałtyk". M. in. ostatnio załoga **M/S „Pokój"** postanowiła skrócić rejs o trzy dni, zaoszczędzając jednocześnie 70 ton ropy. Marynarze **S/S „Bytom"** zaoszczędzą w roku bież. 360 ton węgla oraz zmniejszą zużycie smarów o 20 proc. Zobowiązanie oszczędnościowe podjęła także załoga **M/S „Przyjaźń narodów"**.

W Zakładach Sodowych w Mątwach

INOWROCŁAW. **(Kor. wł.)** — Masówka na której poszczególni pracownicy i całe oddziały **Zakładów Sodowych w Mątwach** podjęły zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta odbyła się 4 marca, a już następnego dnia zobowiązania zaczęły odgrywać w życiu całej załogi rolę, która mówiła o tym, ile uczucia, entuzjazmu i najlepszych życzeń dla przywódcy narodu polskiego włożono w każdą cyfrę określającą tony dodatkowej produkcji i tysiące zaoszczędzonych złotych.

Do dnia 12 marca oddział sody kaustycznej Zakładów Sodowych w Mątwach **zrealizował w 33 procentach** swe zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, oddział sody oczyszczonej — **30 procent,** chlorku - wapnia — **30 procent** i sody krystalicznej **26 procent.**

Na oddziałach poszczególni robotnicy składali komisji zobowiązaniowej meldunki o wykonaniu zobowiązań indywidualnych na długo przed pierwotnie ustalonym terminem. Tak na przykład reperatorzy z oddziału sody surowej, którzy podjęli się skrócić czas usunięcia 150 ton koksu z aparatu RH w ciągu 20 dni wykonali tę pracę w ciągu 11 dni. Z tego samego oddziału wykonali już swoje zobowiązania tow. tow. **Królak, Łuczak i Michalski,** podobnie jak towarzysze **Cybulski i Czajkowski** z oddziału sody kaustycznej. *(cs)*

Ludzie pracy, nauki i sztuki w całej Polsce piętnują amerykańskich zbrodniarzy

Masowe protesty przeciw użyciu broni bakteriologicznej przez agresorów imperialistycznych w Korei

Stosowanie przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach spotyka się z ostrym protestem i powszechnym oburzeniem społeczeństwa polskiego.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia RP w imieniu całej służby zdrowia w Polsce przesłał Związkowi Służby Zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowej i bohaterskiemu narodowi koreańskiemu list, w którym czytamy m. in.:

„Protestujemy jak najostrzej przeciw ohydnym atakom bakteriologicznym, które kierują najeźdźcy przeciwko Waszemu krajowi i Chinom Ludowym.

Wstrząśnięci do głębi potępiamy jak najostrzej gangsterskie metody wojenne stosowane przez wroga. Koreańskiej Służbie Zdrowia życzymy opanowania epidemii i zwycięstwa nad bestią nieuznającą najprymitywniejszych zasad humanitaryzmu".

*

Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny oraz Zjednoczenia Wytwórni Szczepionek i Surowic w Warszawie w uchwalonej rezolucji stwierdzają:

„My, pracownicy PZH i Zjednoczenia Wytwórni Szczepionek i Surowic, których jedynym celem jest ochrona zdrowia całego społeczeństwa Polski Ludowej, wyrażamy jak najostrzejszy protest przeciwko nowym niesłychanym zbrodniom kliki ludobójców, bowiem nauka służyć powinna postępowi i dobru ludzkości, a nie przynosić zniszczenie i zagładę".

Dając wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu zastosowania broni bakteriologicznej przez amerykańskich barbarzyńców w Korei — Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 14 marca 1952 r. uchwalił przekazać 5 tys. zł na pomoc sanitarną ofiarom wojny.

*

Rezolucje wyrażające stanowczy protest przeciwko zbrodniom morderców amerykańskich uchwalili również m. in. uczestnicy plenum Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu, członkowie środowiskowej sekcji pracowników naukowych ZZNP w Łodzi, pracownicy spółdzielczości samopomocowej przebywający na kursie w Krasiczynie, pow. Przemyśl, członkowie wrocławskiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej.

Czechosłowacki minister zdrowia przybył do Warszawy

(f) 19 bm. przybyli do Warszawy: minister Zdrowia Republiki Czechosłowackiej Józef Plojhar, wiceministrowie: dr Zdenek Stich i dr Frantisek Janouch oraz dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Zdrowia CSR — Miloslaw Zaloudek.

Przedstawiciele czechosłowackiej służby zdrowia przybyli do Polski w celu omówienia współpracy pomiędzy czechosłowacką i polską służbą zdrowia w roku 1952.

Pierwsze posiedzenie mieszanej polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia odbędzie się w dniu 20 bm.

W 50 rocznicę demonstracji w Batum kierowanej przez Józefa Stalina

(d) MOSKWA (PAP). W tych dniach mija 50 rocznica potężnej demonstracji politycznej robotników Batum zorganizowanej i kierowanej przez Stalina. Demonstracja ta posiadała ogromny wpływ na rozwój ruchu rewolucyjnego w Rosji.

12 marca 1902 roku wybuchł strajk 1.500 robotników zakładów Rotszylda, domagających się przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych towarzyszy. Strajk ten został zorganizowany i przeprowadzony przez Stalina.

W nocy z 20 na 21 marca policja carska aresztowała 32 strajkujących robotników. Komitet Batumski SDPRR wezwał na wniosek Stalina robotników Batum do wielkiej demonstracji protestacyjnej. Robotnicy wyszli na ulicę domagając się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych. Policja rozpędziła demonstrantów, aresztując ponad 300 robotników. Na wezwanie Stalina robotnicy sformowali pochód i ruszyli w kierunku urzędu policyjnego i więzienia, żądając zwolnienia aresztowanych towarzyszy.

Nazajutrz, w dniu 22 marca 1902 roku robotnicy ponownie sformowali pochód i ze Stalinem na czele udali się pod koszary wojskowe domagając się zwolnienia aresztowanych. Żandarmeria carska otworzyła ogień do robotników zabijając 15 i raniąc 54. Około 500 robotników aresztowano.

Wiadomość o strzałach w Batum lotem błyskawicy obiegła całą Rosję wywołując powszechne oburzenie, falę gniewu i protestu. 25 marca 1902 roku w dniu pogrzebu zamordowanych robotników odbyła się zorganizowana przez Stalina potężna demonstracja robotników.

W związku z 50 rocznicą demonstracji robotników batumskich w wielu zakładach pracy stolicy Adżarskiej Republiki Autonomicznej (Gruzińska SRR) odbyły się masówki, pogadanki i odczyty poświęcone temu historycznemu wydarzeniu.

10 rocznica zgonu tow. Jose Diaza



20 marca mija 10 lat od dnia śmierci wielkiego przywódcy hiszpańskiej klasy robotniczej, płomiennego bojownika o wolność i niepodległość swej ojczyzny, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii tow. Jose Diaza. Tow. Jose Diaz od najmłodszych lat walczył w szeregach klasy robotniczej o sprawę wolności i socjalizmu. W czasie wojny domowej w Hiszpanii tow. Diaz kierował bohaterską walką narodu hiszpańskiego przeciwko frankistowskim bandytom, wspomaganym przez hitlerowskie Niemcy, faszystowskie Włochy i całą reakcję międzynarodową. Naród hiszpański czci pamięć tow. Diaza, wzmagając walkę przeciwko reżimowi frankistowskiemu i jego amerykańskim protektorom, walkę o wyzwolenie kraju z faszystowskiego jarzma, walkę o niepodległość, demokrację i pokój

Na żądanie ambasady USA faszystowski sąd w Atenach zatwierdził zbrodniczy wyrok na Belojannisa i towarzyszy

Opinia publiczna świata domaga się uwolnienia patriotów greckich

PARYŻ (PAP). Za pośrednictwem agencji amerykańskiej Associated Press, nadeszła tu wiadomość, że sąd najwyższy w Atenach zatwierdził w środę wyrok śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy. Wśród skazanych znajduje się Elli Joannidu, matka jednorocznego dziecka. Decyzja sądu najwyższego w Atenach zapadła na żądanie ambasady amerykańskiej, wkrótce po niedawnej wizycie w Grecji szefa armii atlantyckiej — Eisenhowera.

Wiadomość ta wywołała w Atenach i w całej Grecji wstrząsające wrażenie. Obawiając się wystąpień oburzonej ludności, władze monarchofaszystowskie zarządziły ostre pogotowie policji. Po ulicach Aten i innych miast krążą liczne patrole policyjne i wojskowe.

Postępowe społeczeństwo francuskie dowiedziało się z najwyższym oburzeniem o decyzji ateńskiego sądu najwyższego. Oczekuje ono nowej, energicznej interwencji publicznej na rzecz Belojannisa i jego towarzyszy.

We wtorek odbył się w Paryżu w sali Mutualite, staraniem francuskiego komitetu walki o powszechną amnestię w Grecji, wielki wiec, na którym zaprotestowano przeciwko potwornej zbrodni przygotowywanej w Atenach.

Obecni na wiecu wybitni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego wzywali do wzmożenia akcji w obronie skazanych bojowników o wolność narodu greckiego i o pokój.

Monarcho-faszyści greccy przygotowują nowy proces przeciw Glezosowi

(f) PRAGA (PAP). Agencja Telepress, podaje, że 28 marca ma rozpocząć się nowy proces, zainscenizowany przez rząd monarchofaszystowski przeciwko bohaterowi greckiego ruchu oporu Manolisowi Glezosowi.

*

Krwawy topór amerykański zawisł więc znowu nad głowami ludzi, którzy życie swoje poświęcili sprawie wolności Grecji, walce o demokrację, o pokój.

W obliczu wzmagającej się walki narodu greckiego przeciw krwawym katom monarchofaszystowskim, którzy Grecję zamienili w amerykańską kolonię i piekło dla mas pracujących rząd Plastirasa oparty na amerykańskich bagnetach rozpętał zbrodniczy terror wobec najlepszych synów ludu greckiego, aby pozbawić naród przewodników wzywających do walki o wolność, niepodległość, demokrację i pokój.

Ateńscy kaci spieszą się. Opinia światowa daje bowiem nieustannie wyraz swemu oburzeniu, domagając się uwolnienia bojowników o wolność Grecji.

W chwilach, tak krytycznych dla narodu greckiego, kiedy ociekające krwią ręce ateńskich katów sięgają po głowy najwierniejszych jego bojowników, miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko niesłychanej zbrodni amerykańskiego imperializmu i jego monarchofaszystowskich sługusów.

Do tych protestów dołącza swój głos i naród polski. Naród nasz całym sercem czuje się związany z bohaterską walką narodu greckiego i woła: „Towarzysze greccy, wasza sprawa zwycięży, tak jak zwyciężyła nasza."

Razem z milionami uczciwych ludzi wszystkich krajów żądamy wolności dla Belojannisa i Glezosa, wolności dla bohaterów Grecji.

Korzystne warunki osiedlania się w PGR-ach na Ziemiach Zachodnich

(d) Ministerstwo PGR zwróciło się do robotników sezonowych, robotników zatrudnionych w gospodarstwach prywatnych, chłopów bezrolnych i małorolnych z gmin gęsto zaludnionych, które są z dala położone od ośrodków przemysłowych z apelem, aby osiedlali się oni w PGR-ach woj. szczecińskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego, zielonogórskiego, gdańskiego, wrocławskiego, opolskiego i części województwa białostockiego, gdzie czeka na nich praca, zarobek i korzystne warunki zagospodarowania się.

Wszystkim, którzy zgłoszą się do pracy w PGR zapewnione zostaną wygodne mieszkania, a dla ich inwentarza żywego — odpowiednie pomieszczenia gospodarskie. Państwo zaś zapewnia im bezpłatny przewóz posiadanego mienia ruchomego i pomoc pieniężną w zagospodarowaniu się.

Wszystkich szczegółowych informacji w sprawie osiedlenia i pracy w PGR-ach udzielają rady narodowe i najbliższe PGR-y.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Ludobójcy

Cała postępowa ludzkość potępia niesłychaną zbrodnię bakteriologicznej wojny, prowadzonej przez amerykańskich ludobójców w Korei i w Chinach, dając wyraz swemu oburzeniu i potępieniu bandyckich metod w demonstracjach ulicznych i wiecach.

Do tych zbrodni wojennych dochodzi obecnie nowa masakra jeńców wojennych na wyspie Kożedo. Nowa krwawa zbrodnia najeźdźców amerykańskich w Korei wywołała z kolei dalszą falę oburzenia na całym świecie.

Sprawa bestialskiego mordowania jeńców na Korei stała się tak głośna, że ludobójcy amerykańscy nie mogą już stosować poczciwej taktyki zaprzeczania oczywistym faktom.

W sprawie tej zabrał ostatnio głos dowódca VIII armii amerykańskiej gen. Van Fleet. Pan generał nie usiłował nawet zaprzeczyć wypadkom na Kożedo. Ale w języku dowódcy armii splamionej krwią setek tysięcy kobiet i dzieci — kolejna krwawa masakra jeńców wojennych, w czasie której zginęło i poranionych zostało 40 ludzi, nazywa się „incydentem". Tego rodzaju „incydenty" określa Van Fleet jako „nadzwyczaj dobre" traktowanie jeńców przez amerykańskich żołnierzy i dodaje przy tym, że właściwie należałoby postępować względem nich „bardziej surowo". Wtedy — zdaniem Van Fleeta — byłoby z nimi mniej kłopotów.

Z rozczuleniem chwalił ludobójca w mundurze generała metody stosowane przez monarchofaszystów greckich, którzy „nie traktowali komunistycznych jeńców w rękawiczkach...". Co oznacza, że dotychczasowe zbrodnie Amerykanów na Kożedo uważa Van Fleet za „traktowanie w rękawiczkach".

Cyniczna wypowiedź ludobójcy świadczy, że zbrodniarze amerykańscy chcą po swojemu „rozwiązać" sprawę wymiany jeńców wojennych, którą sabotują uporczywie podczas rokowań w Panmundżon, świadczy o przygotowaniu nowej fali mordów na jeńcach wojennych.

Wojna bakteriologiczna, na którą nie odważył się nawet Hitler i mordowanie jeńców wojennych — nowe zbrodnie krwiożerczego imperializmu amerykańskiego, wzmagają czujność narodów świata. Setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej zdecydowanie przeciwstawiają się amerykańskim ludobójcom, domagają się położenia kresu zbrodniom przeciw ludzkości i postawienia zbrodniarzy przed sądem narodów.

H. D.

Amerykanie zwolnili dalszych 31 japońskich zbrodniarzy wojennych

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że wydział prawny sztabu Ridgwaya ogłosił komunikat o przedterminowym zwolnieniu jeszcze 31 japońskich zbrodniarzy wojennych.

„Komsomolskaja Prawda" o dyskusji konstytucyjnej w Polsce

(f) MOSKWA (PAP). — Dziennik „Komsomolskaja Prawda" zamieścił obszerną korespondencję L. Pocziwałowa poświęconą dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Autor podkreśla, że ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji odbywa się w atmosferze wielkiej aktywności politycznej polskich mas pracujących.

Książka T. Daniszewskiego w przekładzie rosyjskim

(f) MOSKWA (PAP). — W ZSRR ukazała się w przekładzie rosyjskim książka tow. T. Daniszewskiego pt. „Pierwszy maja w Polsce".

B. poseł Labour Party wstąpił do KP Anglii

(f) LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" donosi, że były labourzystowski członek parlamentu Percy Barstow, który pełnił funkcję przewodniczącego jednej z terenowych organizacji partii labourzystowskiej, opuścił tę partię i wstąpił do partii komunistycznej.

Tragedia polskiego uchodźcy w Kanadzie

(f) NOWY JORK (PAP). — Z Vancouver nadeszła wiadomość, ilustrująca tragiczną sytuację Polaków, którzy znaleźli się w okresie powojennym w Kanadzie. Uchodźca polski Jan Karus, dostał się wraz z transportem zwerbowanych w Holandii uchodźców w roku 1951 do Kanady. Karusa zatrudniono przy wyrębie lasów w Chemainus (British Columbia). Warunki pracy okazały się nie do wytrzymania, a płaca nie pokrywała elementarnych potrzeb robotników. 18 listopada ub. roku Karus zaginął. Dopiero 12 grudnia znaleziono jego zwłoki. Powiesił się on w okolicznym lesie, widząc całkowitą beznadziejność swego położenia. Samobójstwo Karusa wywołało przygnębiające wrażenie wśród uchodźców w Kanadzie, którzy przybyli tutaj ulegając wpływom reakcyjnej propagandy.

Barbarzyńcy amerykańscy prześcignęli zbrodniarzy hitlerowskich

Spotkanie komisji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów z premierem Kim Ir-senem

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu, że komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów została przyjęta przez premiera rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena.

Witając członków komisji premier Kim Ir-sen oświadczył:

„Cieszę się, że mogę w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, w imieniu całego społeczeństwa koreańskiego i osobiście powitać przedstawicieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów na naszej ziemi koreańskiej. Przebyliście długą i uciążliwą drogę, ażeby zobaczyć na własne oczy Koreę ogarniętą pożogą wojenną i żeby przekonać się osobiście o tym, co zrobili z naszym małym krajem cywilizowani barbarzyńcy zza oceanu. Mimo krótkiego, kilkunastodniowego pobytu w Korei mieliście możność poznać prawdę o wydarzeniach w Korei i przekonać się o zbrodniach, dokonywanych przez interwentów, mieliście możność poznać tę prawdę, którą tak skrzętnie usiłują ukryć przed światem imperialiści amerykańscy i angielscy. Ciekawi jesteśmy w jakim stopniu udało się wam wywiązać z waszego szlachetnego zadania i zbadać przez czas pobytu w Korei zbrodnie dokonywane przez interwentów. Proszę członków komisji o podzielenie się z nami swymi spostrzeżeniami i wnioskami".

Oświadczenia członków komisji

Pierwszy zabrał głos przewodniczący komisji profesor Brandweiner, który podkreślił, że komisja zakończyła pomyślnie swe prace.

„Zebraliśmy — oświadczył prof. Brandweiner — znaczną ilość materiałów potwierdzających zbrodnie dokonywane przez Amerykanów. Nasze spotkanie z premierem Kim Ir-senem ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Amerykanie używają broni bakteriologicznej. Jesteśmy pierwsi spośród cudzoziemców, którzy stwierdzili naocznie zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej".

Następnie zabrał głos przedstawiciel Włoch Cavaglieri.

„Gdy wyjeżdżałem z Włoch — powiedział Cavaglieri — to nie wyobrażałem sobie, że zbrodnie, dokonywane przez Amerykanów w Korei, mogą być tak potworne. Jestem przerażony faktami ustalonymi przez komisję, faktem stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej, jak również faktem, że zginęło tyle ludzi wskutek użycia przez Amerykanów bomb z gazami trującymi".

Cavaglieri stwierdził także, że interwenci przeprowadzają masowo bombardowania miast i wsi koreańskich i podkreślił wspaniałe bohaterstwo narodu koreańskiego. „Jestem głęboko przekonany — oświadczył delegat włoski — że naród koreański odniesie zwycięstwo".

Wypowiedź przedstawicielki Polski

Przedstawicielka Polski Zofia Wasilkowska przytoczyła szereg faktów ustalonych przez komisję, świadczących a masowych mordach dokonanych przez Amerykanów na koreańskiej ludności cywilnej, o burzeniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi oraz o stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

„Fakty te świadczą o tym — stwierdziła Wasilkowska — że imperialiści amerykańscy chcą dokonać zagłady narodu koreańskiego i że dopuszczają się oni najpotworniejszej zbrodni — zbrodni ludobójstwa".

W zakończeniu Zofia Wasilkowska podkreśliła, że naród polski żywi głęboką sympatie do walczącego o wolność narodu koreańskiego.

Potworne zbrodnie

Przedstawicielka Belgii Moerens stwierdziła, że podczas drugiej wojny światowej czytała książkę, z której wynikało, że Japończycy zamierzają zastosować broń bakteriologiczną w wojnie przeciwko Stanom Zjednoczonym. „Byliśmy wówczas głęboko oburzeni zbrodniczymi zamiarami Japończyków — powiedziała Moerens. — Dziś sami Amerykanie stosują w Korei broń bakteriologiczną i narody całego świata protestują z oburzeniem przeciwko tej zbrodni. Dzieci belgijskie ze zgrozą czytają w swych podręcznikach, że w 1914 roku Niemcy używali gazów trujących. Dziś Amerykanie używają gazów trujących przeciwko Koreańczykom. Naród belgijski protestuje stanowczo przeciwko tym zbrodniom".

„Po powrocie do Belgii — oświadczyła w zakończeniu Moerens — opowiem swym rodakom o bohaterstwie narodu koreańskiego, o jego twórczej pracy i o jego wspaniałych zaletach. Za pośrednictwem prasy i bezpośrednio, na zebraniach, opowiem z oburzeniem o potwornych zbrodniach dokonywanych przez Amerykanów w Korei".

Bestialstwa, jakich nie zna historia

„Historia nie zna takich bestialstw jak te, których Amerykanie dokonują w Korei — oświadczył przedstawiciel Brazylii de Britto. W Wonsanie widziałem na własne oczy całe dzielnice zburzone przez lotnictwo amerykańskie oraz ślady masowych morderstw dokonanych na ludności cywilnej. Naród brazylijski protestuje przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i przeciwko zbrodniom dokonywanym przez interwentów. Jestem głęboko przekonany, że naród koreański zwycięży i że sprawiedliwość zatriumfuje".

„Jestem oburzony do głębi barbarzyństwem Amerykanów w Korei — oświadczył przedstawiciel Francji Jacquier. Widziałem wiele miast i wsi doszczętnie zrównanych z ziemią. Naoczni świadkowie opowiadali mi o masowych mordach dokonywanych na ludności cywilnej. W Wonsanie, gdzie przeprowadziliśmy badania wraz z przedstawicielem Brazylii, stwierdziliśmy fakt używania przez Amerykanów bomb z gazami trującymi. Amerykanie usiłowali ujarzmić naród koreański, lecz natrafili na stanowczy opór ze strony tego miłującego wolność narodu. Ich zaborcze plany nie powiodły się i dlatego uciekają się oni do potwornych zbrodni. Zebrałem wiele materiałów demaskujących zbrodnie Amerykanów. Materiały te będą przedstawione Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Prawników-Demokratów". W zakończeniu Jacquier podkreślił, że obowiązkiem każdego z członków komisji jest opowiedzieć swym rodakom po powrocie do ojczyzny o barbarzyństwie Amerykanów i o bohaterskiej walce narodu koreańskiego.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Anglii Gaster. „Przybyłem do Korei — powiedział Gaster — żeby zebrać dowody. Jestem głęboko wstrząśnięty zbrodniami, dokonywanymi przez Amerykanów.

Nie są to zbrodnie przypadkowe. Zbrodni tych dokonuje się na rozkaz z góry. Kiedy komisja opracuje swe wnioski, będą one ogłoszone i cały świat dowie się o zbrodniach amerykańskich, o używaniu przez nich broni bakteriologicznej".

Przedstawiciel Chin Ke Bi-uian podkreślił doniosłość pracy przeprowadzonej przez komisję. Opowiedział on o zbrodniach interwentów amerykańskich, dokonanych w tych rejonach Korei, które zwiedził wraz z przedstawicielem Anglii. Następnie Ke Bi-uian przytoczył liczne przykłady bohaterstwa narodu koreańskiego, który wraz z narodem chińskim walczy przeciwko najeźdźcom.

Imperialistom nie uda się zastraszyć miłującego wolność narodu koreańskiego

Następnie zabrał ponownie głos premier Kim Ir-sen. „Przyjazd przedstawicieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów do Korei — powiedział premier — ma niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne i społeczne. Dokonując w Korei krwawych zbrodni, imperialiści amerykańscy usiłują oszukać narody, ukryć przed nimi prawdę o wydarzeniach w Korei i usprawiedliwić swą zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej ojczyzny. Zbrodnie interwentów amerykańskich w Korei są tak potworne, że wśród tych ludzi, którzy znajdują się pod wpływem propagandy amerykańsko-angielskiej, rodzą się wątpliwości, czy cywilizowani Amerykanie są zdolni do popełniania takich bestialstw. Nie wszyscy jeszcze uczciwi ludzie zdają sobie sprawę ze zbrodniczego charakteru imperializmu amerykańskiego. Żeby powstrzymać agresję, trzeba przekonać narody o tym, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju i ludzkości stanowią agresorzy amerykańscy. Opierając się na potwornym przykładzie Korei trzeba zapoznać światową opinię publiczną z rzeczywistym obliczem imperializmu amerykańskiego. Pod tym względem bezstronni przedstawiciele międzynarodowych demokratycznych organizacji, którzy przybyli osobiście do Korei i zaznajomili się na miejscu ze zbrodniami dokonanymi przez imperialistów amerykańskich mogą uczynić wiele dla pokoju i sprawiedliwości. Na podstawie dokumentów zdobytych na nieprzyjacielu przez armię ludową członkowie komisji mogli się przekonać jak i dlaczego Amerykanie dokonali agresji. Autentyczności tych dokumentów nie usiłują zaprzeczyć nawet sami Amerykanie. Interwenci zostali złapani na gorącym uczynku. Awanturę wojenną w Korei Amerykanie przygotowywali długo i dokładnie.

Napotykając na niezłomny opór naszej armii i całego naszego narodu interwenci amerykańscy uciekli się do potwornych metod i środków prowadzenia wojny, potępionych przez ludzkość i zabronionych przez prawo międzynarodowe. Systematyczne burzenie spokojnych miast i wsi, przedsiębiorstw pracujących na potrzeby ludności cywilnej, instytucji kulturalnych, szpitali, zabytków kultury narodowej, eksterminacja bezbronnej ludności cywilnej, uprowadzanie przemocą ludności na południe i wreszcie stosowanie gazów trujących i broni bakteriologicznej przeciwko naszemu narodowi — wszystkie te zbrodnie interwentów amerykańskich, które wywołały uzasadnione oburzenie całej miłującej pokój ludzkości, zostały obecnie przez was zbadane; możecie więc obiektywnie ocenić, czym jest agresja amerykańska w Korei.

Opowiadano mi — stwierdził dalej Kim Ir-sen, że przewodniczący waszej komisji prof. Brandweiner przemawiając w prowincji Hwanhe oświadczył, że interwenci amerykańscy, jeśli chodzi o zbrodnie wojenne i bestialstwo, prześcignęli hitlerowców. Sądzę, że każdy obiektywny obserwator może taki tylko wyciągnąć wniosek. Cały świat wstrząśnięty jest potwornymi zbrodniami Amerykanów. Sumienie narodów musi się burzyć przeciwko takiej niesłychanej zbrodni, jak np. stosowanie przez Amerykanów broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Niesposób również pominąć faktu — podkreśla premier Kim Ir-sen — że interwenci amerykańscy uciekają się do tego rodzaju bandyckich sposobów walki w czasie rokowań w sprawie rozejmu. Wszystko świadczy o tym, że nie chcą oni pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, lecz dążą do skomplikowania rokowań i zerwania ich w odpowiedniej chwili. Weźmy np. takie zagadnienie jak wymiana jeńców. Na jakiej podstawie Amerykanie sprzeciwiają się repatriacji wszystkich jeńców, przewidzianej w Konwencji Genewskiej z roku 1949? Dlaczego szukają oni sposobów pozostawienia w swym ręku ogromnej ilości wziętych do niewoli żołnierzy armii ludowej i ochotników chińskich? Dlaczego domagają się uporczywie prawa ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne? Dlaczego boją się oni ścisłej, obiektywnej kontroli nad wykonaniem porozumienia w sprawie rozejmu, kontroli, sprawowanej przez neutralne kraje cieszące się zaufaniem narodu koreańskiego? Myśmy jasno zamanifestowali nasze dążenie do pokoju.

W celu osiągnięcia porozumienia, możliwego do przyjęcia dla obu stron, poszliśmy na poważne ustępstwa, np. w tak ważnej kwestii jak wytyczenie linii demarkacyjnej. Ale Amerykanie nie chcą porozumienia możliwego do przyjęcia dla obu stron; chcą oni narzucić nam swe warunki. Nie uda im się to! Rozejm może być zawarty tylko na sprawiedliwej podstawie, co zależy całkowicie od stanowiska przedstawicieli amerykańskich. Mogę Was, Panowie zapewnić, że interwentom nie uda się żadnymi zbrodniczymi metodami zastraszyć naszego miłującego wolność narodu i rzucić go na kolana.

Wielki przyjaciel narodów— Stalin — uczy, że słuszna sprawa, o którą zwarcie walczą miłujące wolność narody, musi zwyciężyć. Naród nasz niezłomnie wierzy w ostateczny triumf swej sprawy nad siłami imperialistycznej agresji i faszystowskiego barbarzyństwa. Z tego właśnie powodu naród nasz ofiarnie znosi niedole wojny, bohatersko walcząc o wolność i niezawisłość swej ojczyzny. W tym tkwi przyczyna naszych sukcesów, przyczyna niepowodzeń i bankructwa naszych wrogów.

Pragnę dać wyraz przekonaniu — oświadczył w zakończeniu premier Kim Ir-sen — że jako bezstronni sędziowie wydacie swój wyrok — wyrok opinii publicznej na obcych interwentów, którzy depcą prawo międzynarodowe i zasady moralności, że opowiecie światu straszną prawdę o ich zbrodniach w Korei. Korzystając z okazji pragnę przekazać narodom waszych krajów pozdrowienia od walczącej Korei oraz wyrazić wdzięczność za sympatię, jaką darzą naszą sprawiedliwą walkę. Życzę Wam, Panowie, wszelkiej pomyślności i szczęśliwego powrotu do waszych krajów".

Po przemówieniu premiera Kim Ir-sena przewodniczący komisji poprosił ministra Pak Hen-ena o poinformowanie, czy Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna zajęła stanowisko wobec Konwencji Genewskiej.

Minister Pak Hen-en odpowiedział, że stanowisko Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w tej kwestii zostało przedstawione w jego depeszy do sekretarza generalnego ONZ z 13 lipca 1950 roku.

Przewodniczący komisji wskazał następnie na fakt, że mimo ogromnego zainteresowania opinii publicznej Zachodu Koreą, prasa zachodnio - europejska słabo informuje o wydarzeniach w Korei, a w szczególności zupełnie nie zamieszcza oświadczeń rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Prosił on o wzięcie powyższego faktu pod uwagę oraz o znalezienie sposobów informowania światowej opinii publicznej o rzeczywistości koreańskiej.

Na zakończenie przewodniczący komisji zwracając się do premiera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oświadczył: „Zapoznaliśmy się szczegółowo z ciężką sytuacją, w jakiej naród koreański zwarcie dokłada wszelkich starań, aby odnieść zwycięstwo w wojnie. Mam nadzieję, że praca nasza pod wieloma względami pomoże miłującemu wolność i sprawiedliwość narodowi koreańskiemu w osiągnięciu zwycięstwa".

Na służbie dolara

Cała postępowa ludzkość potępia zbrodnię uczonych wysługujących się imperializmowi, przygotowujących broń bakteriologiczną dla armii amerykańskich agresorów w Korei.



Rys. W. Lewiński

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 19 bm. donosi, że jednostki armii ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich prowadziły na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem zadając mu straty w ludziach i sprzęcie. Oddziały artylerii przeciwlotniczej armii ludowej oraz oddziały strzelców-niszczycieli samolotów strąciły siedem samolotów nieprzyjacielskich.

Agresorzy amerykańscy bestialsko mordują jeńców wojennych

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, na zebraniu oficerów sztabowych, uczestniczących w rokowaniach o rozejm w Korei, oficer strony koreańsko - chińskiej zwrócił uwagę Amerykanów na fakt, że 16 marca samolot amerykański ostrzelał obóz jeńców wojennych, znajdujący się po stronie koreańsko - chińskiej. Jeden jeniec wojenny — Anglik, został przy tym ranny.

Był to nie pierwszy podobny wypadek. Np. 14 stycznia br. lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na obóz w Kandong, w którym przebywają jeńcy wojenni armii amerykańskiej i wojsk satelickich. Oficer sztabowy strony koreańsko - chińskiej przypomniał równocześnie, że Amerykanie niejednokrotnie mordowali jeńców, którzy wpadli w ich ręce. W ten sposób Amerykanie dokonują morderstw jeńców wojennych, znajdujących się po obu stronach. Fakty te budzą wątpliwość co do tego, czy dowództwo amerykańskie istotnie szczerze pragnie rozwiązać problem repatriacji jeńców wojennych, znajdujący się na porządku dziennym rokowań w Panmundżon.

Interpelacja w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wystąpił deputowany komunistyczny Patinaud protestując przeciwko nie postawieniu na porządku dziennym prac parlamentu dyskusji nad interpelacją Florimond Bonte w związku z notą ZSRR do trzech mocarstw zachodnich w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Stwierdzamy — oświadczył Patinaud — że prasa rządowa i radio usiłują wypaczyć treść propozycji radzieckich obawiając się podania jej do wiadomości ludności. Obawiacie się — powiedział Patinaud — aby Francuzi poznali dokładnie treść propozycji radzieckich ponieważ wnoszą one poważny wkład do dzieła ocalenia pokoju w przeciwieństwie do polityki, którą prowadzicie, polityki odbudowy Wehrmachtu, polityki przygotowań do nowej wojny.

O zakończenie brudnej wojny

PARYŻ (PAP). Generał Joinville złożył interpelację w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie natychmiastowego wycofania korpusu ekspedycyjnego z Indochin oraz zaproponowania przedstawicielom demokratycznej Republiki Vietnamskiej: 1) rokowań na temat traktatu pokojowego, 2) zawarcia na zasadzie równouprawnienia układów handlowych i kulturalnych.

Okupanci amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi o nowej zbrodni okupantów amerykańskich we Francji. Dnia 18 bm. w Melun, okupanci amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego — Alfreda Gadois. Zbrodnia ta została dokonana w czasie demonstracji metalowców, żądających lepszych warunków pracy.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP). W Breście strajkuje nadal 8 tysięcy robotników budowlanych, metalowców i tramwajarzy.

Do miasta sprowadzono silne oddziały gwardii ruchomej. 30 tysięcy metalowców okręgu Loire, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, przeprowadziło we wtorek 2-godzinny strajk, domagając się lepszych warunków pracy.

Ludobójcy amerykańscy nie unikną odpowiedzialności za swe zbrodnie

Protest wybitnych uczonych radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). Zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy rozpętali wojnę bakteriologiczną w Korei i w Chinach, wywołały ogromne oburzenie wśród uczonych radzieckich.

Wybitny agrobiolog, członek Akademii Nauk ZSRR Trofim Łysenko w rozmowie z korespondentem TASS oświadczył:

Z oburzeniem dowiedziałem się o potwornych zbrodniach agresorów amerykańskich, którzy wbrew prawu międzynarodowemu zastosowali broń bakteriologiczną przeciwko ludności cywilnej Korei i Chin.

Prawdziwi uczeni pracowali od wieków, aby wynaleźć środki walki z dżumą, cholerą i tyfusem. Nierzadko składali oni w ofierze swe życie, by uratować ludzi od straszliwych chorób. Jakże nisko upadli obecnie ci „uczeni" w Ameryce, którzy produkują środki masowej zagłady dzieci, kobiet i starców! Uczeni radzieccy, którzy wytężają wszystkie swe siły dla uratowania życia ludzkiego, z oburzeniem protestują przeciwko masowej zagładzie ludności cywilnej.

Znany uczony radziecki, Bohater Pracy Socjalistycznej, członek Akademii Nauk — Mikołaj Zieliński oświadczył: Zbrodnicza działalność agresorów amerykańskich gwałci elementarne zasady ludzkiej moralności i jest sprzeczna z normami prawa międzynarodowego.

Uczeni radzieccy kontynuują humanistyczne tradycje nauki rosyjskiej, oddając mikrobiologię na służbę dla dobra ludzkości. Uratowali oni od śmierci wiele tysięcy ludzi pracy.

My, uczeni radzieccy, z oburzeniem protestujemy przeciwko działalności bandytów amerykańskich. Jesteśmy przekonani, że Światowa Rada Pokoju uczyni wszystko, by położyć kres wojnie bakteriologicznej.

Prezes Łotewskiej Akademii Nauk, prof. Jan Peive oświadczył, że narody całego świata z głębokim oburzeniem dowiedziały się o zbrodniach agresorów amerykańskich w Korei. Organizatorzy wojny bakteriologicznej — podkreślił prof. Peive — nie powinni uniknąć i nie unikną odpowiedzialności za swe przestępstwa!

*

PRAGA (PAP). Ogólnokrajowy komitet pokojowy duchownych katolickich w Czechosłowacji przesłał do ONZ kategoryczny protest przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej.

*

PARYŻ (PAP). Do ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu, na ręce prezydenta Republiki i rządu napływają liczne depesze i rezolucje protestacyjne przeciw użyciu przez Amerykanów w Korei i północno-wschodnich Chinach broni bakteriologicznej.

W Chinach powstają ochotnicze oddziały przeciwepidemiczne

PEKIN (PAP). — Pracownicy służby zdrowia i studenci medycyny w Chinach wschodnich podjęli kampanię na rzecz wstępowania do ochotniczych oddziałów przeciwepidemicznych. W Nankinie przeszło 1.350 osób wyraziło chęć udania się na front koreański w składzie tych oddziałów. Wśród ochotników znajdują się studenci, lekarze i profesorowie.

Tygodnik amerykański o zbrodniczych planach USA

(a) NOWY JORK (PAP). Ostatni numer tygodnika „United States News and World Report" zamieszcza artykuł, w którym przyznaje, że armia amerykańska prowadzi intensywne badania nad bronią bakteriologiczną.

Odpowiadając na pytanie, czy można wywołać sztucznymi środkami wybuch epidemii takiej choroby jak np. dżuma, tygodnik odpowiada twierdząco i wskazuje, że można to zrobić „zrzucając na znacznym obszarze z samolotów zwierzęta i owady zarażone odpowiednimi bakteriami".

Na pytanie, czy armia amerykańska dokonuje doświadczeń z bronią bakteriologiczną, tygodnik również odpowiada twierdząco i dodaje, że doświadczenia takie są prowadzone od początku drugiej wojny światowej.

Jak wynika z dalszych wypowiedzi tygodnika, Stany Zjednoczone planują stosowanie broni bakteriologicznej na wielką skalę.

Delegacja Chin Ludowych na Międzynarodową konferencję Gospodarczą wyjechała do Moskwy

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że z Pekinu wyjechała do Moskwy delegacja chińska na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą.

Przewodniczący delegacji, dyrektor Banku Ludowego Chin Nan Han-czien przed wyjazdem do Moskwy złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Gorąco witamy — zbliżającą się Międzynarodową Konferencję Gospodarczą. Delegacja chińska pragnie wymienić poglądy z przemysłowcami, kupcami, przedstawicielami związków zawodowych, działaczami spółdzielczości i ekonomistami wszystkich krajów. Równocześnie gotowi jesteśmy do przeprowadzenia rokowań handlowych z przedstawicielami kół gospodarczych innych krajów na zasadzie równości w celu zawarcia układów i porozumień handlowych.

Pragniemy nawiązać przyjazne stosunki z przedstawicielami różnych krajów i wykorzystać wszelkie możliwości dla nawiązania i rozwoju przyjaznych stosunków ekonomicznych między narodem chińskim i innymi narodami — zakończył Nan Han-czien.

W skład delegacji chińskiej wchodzi 25 członków.

(f) NOWY JORK (PAP). Argentyńskie koła gospodarcze przygotowują się do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Biuletyn, wydawany przez argentyński komitet przygotowawczy opublikował oświadczenie ministra do spraw techniki dr Raula Mende, który podkreślił, że Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza „wywołała wielkie zainteresowanie rządu argentyńskiego".

Biuletyn stwierdza, że konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele kół gospodarczych i najbardziej reprezentatywnych organizacji przemysłowych wielu krajów, posiada ogromne znaczenie dla Argentyny, która musi niezwłocznie rozwiązać palący problem handlu zagranicznego.

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" podaje, że w skład delegacji włoskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą wchodzi wielki przemysłowiec z branży jedwabniczej — Mariano Agostinelli.

Agostinelli oświadczył, że pragnie uczestniczyć w konferencji ponieważ zdaje sobie sprawę, iż upadek włoskiego przemysłu jedwabniczego nastąpił w rezultacie prawie całkowitej redukcji eksportu. Wyraził on nadzieję, że konferencja przyczyni się do ożywienia handlu między różnymi krajami.

Wiadomości sportowe

Pierwsze treningi kolarzy polskich w Bułgarii

PLOVDIV (tel. wł.). — Dziewięciu naszych kolarzy szosowych, którzy udali się do Bułgarii na trening przygotowawczy przed Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" — przebywają w Plovdiv od 14 bm. Niestety, trening mogli rozpocząć dopiero od 17 bm. bowiem natrafili na złe warunki atmosferyczne. Jeszcze w sobotę padał gęsty śnieg, który pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm, a ponadto było bardzo zimno.

W niedzielę 16 bm., przygrzało słońce. Śnieg stopniał i w poniedziałek szosa była już zupełnie sucha. Pierwszy trening z uwagi na długą przerwę odbył się na dystansie zaledwie 50 km. We wtorek kolarze przejechali 75 km, a w środę — 50 km.

Pierwszymi treningami naszych zawodników kierował trener bułgarski, Biczew. W porozumieniu z polskim kierownictwem Biczew chciał sprawdzić możliwości naszych szosowców, aby następnie razem z trenerem Wisznickim opracować wspólny plan treningu dla kolarzy polskich i bułgarskich.

Okazało się, że kolarze nasi mają doskonałą kondycję, ale przejechali znacznie mniejszą ilość kilometrów od towarzyszy bułgarskich, co będą musieli nadrobić.

W czwartek Polacy odpoczywają w piątek zaś będą kontynuowali trening już na dłuższym dystansie.

Szosa w okolicy Plovdiv jest znakomita. Teren jest tu płaski, natomiast 50 km od Plovdiv rozpoczyna się teren górzysty, który będzie także miejscem treningu naszych i bułgarskich zawodników.

W niedzielę polscy kolarze byli zaproszeni przez gospodarzy na film o sporcie kolarskim, połączony z pogadanką. Bułgarzy skompletowali niemal wszystkie filmy z wyścigów międzynarodowych, w których brali udział. Podczas przyjęcia kierownictwo naszego zespołu wręczyło gospodarzom pamiątkowy puchar.

(w.)

Zwycięstwo narciarzy CWKS

KARPACZ. — W środę 19 bm. w ostatnim dniu zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy w Karpaczu rozegrano bieg rozstawny mężczyzn 4 X 10 km oraz bieg rozstawny kobiet 3x5 km. W obu biegach zwyciężyła Gwardia.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce i puchar zdobył CWKS (Zakopane) 1273,5 pkt.

Finały pucharu CRZZ w siatkówce

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie finały największej masowej imprezy w piłce siatkowej — zawodów kół sportowych o puchar CRZZ.

W konkurencji męskiej finalistami są następujące drużyny kół sportowych: Stal — Fabryka Samochodów Osobowych (Żerań), koło sportowe Budowlani (Wrocław), Ogniwo — Elektrownia Szombierki (Bytom), Kolejarz — Zarząd Portu w Szczecinie.

W konkurencji żeńskiej w finale grają drużyny: Spójnia — Państwowe Zakłady Zbożowe (Olsztyn), Ogniwo — Zakłady Sieci Elektrycznych (Tarnów), Unia — Łódzkie Zakłady Papiernicze (Łódź), Spójnia — Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni (Grudziądz).

Dziesiąta runda turnieju w Budapeszcie

BUDAPESZT (tel. wł.). — W dziesiątej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego zakończyło się siedem partii.

Partia Hellera z Golombkiem zakończyła się remisem przez wieczny szach. Keres wygrał z Gerebenem. Botwinnik wspaniale przeprowadził atak w partii z O'Kellym i w 35 posunięciu osiągnął zwycięstwo. Szabo zremisował z Pilnikiem. Smysłow pokonał Troianescu, Barcza wygrał z Kottnauerem, a Benko z Platzem. Dwie partie odłożono.

Platz poddał bez dogrywania Gerebenowi odłożoną partię ósmej rundy. (b)

Wywiad z lekarzem polskim, członkiem tzw. „Komisji Polskiej" zmontowanej przez hitlerowców dla zamaskowania zbrodni katyńskiej

(f) „Dziennik Zachodni" zamieścił wywiad swojego przedstawiciela z dr Adamem Szebestą, jednym z naocznych świadków prowokacji hitlerowskiej w Katyniu. Oto treść wywiadu:

W dniu 5 bm. ogłoszony został w prasie komunikat Komisji Specjalnej o zbrodni katyńskiej dokonanej przez hitlerowców na jeńcach wojennych — oficerach polskich.

W związku z tym przedstawiciel naszego pisma przeprowadził rozmowę z dr Adamem Szebestą — naocznym świadkiem prowokacyjnej „imprezy propagandowej", zorganizowanej przez faszystowskich okupantów w Katyniu, w kwietniu 1943 r.

Dr Szebesta, emeryt podpułkownik WP, jest znanym na Śląsku lekarzem — neurologiem.

A oto treść rozmowy:

— Sprawa zbrodni katyńskiej nabrała ostatnio szczególnego rozgłosu. Zapewne znane są Panu Doktorowi publikacje, jakie na ten temat ukazały się w prasie?

— Oczywiście. Wszystko, co tyczy Katynia, czytam z wielką uwagą. Moje zainteresowanie tą sprawą ma swe specjalne przyczyny, ponieważ byłem w Katyniu. Byłem uczestnikiem tzw. „Komisji Polskiej", zmontowanej przez władze hitlerowskie.

— Jak się to stało, że Pan Doktór brał udział w owej Komisji?

— W czasie okupacji pracowałem w krakowskim okręgu PCK jako szef sanitarny. W kwietniu 1943 r. wezwano mnie do tzw. „Regierung" i zakomunikowano, że mam wziąć udział w Komisji, która wyjeżdża za dwie godziny do Smoleńska. Poinformowano mnie przy tym, że wojska niemieckie odkryły pod Smoleńskiem masowe groby. Ponieważ, jak oświadczono, chodzi o żołnierzy polskich, władze niemieckie ograniczają się tylko do stwierdzenia tego faktu i nie chcą się więcej tą sprawą zajmować. Dalsze prace ekshumacyjne winien zatem prowadzić Czerwony Krzyż, gdyż to należy do jego zadań wypływających z umów międzynarodowych.

Całe to oświadczenie przyjąłem ze spokojem. Do bezceremonialności i brutalności hitlerowców zdołałem się już przyzwyczaić na własnej skórze, będąc więźniem w 1941 r. na Montelupich. Dlatego też nie zdziwiło mnie, że nie zapytano mnie, czy zgadzam się brać udział w owej Komisji, jak również i to, że nie pozwalając na pożegnanie się z żoną, przewieziono mnie z biura wprost na lotnisko. Trasa lotu prowadziła przez Warszawę, gdzie dołączono do nas nową grupę osób, m. in. z Zarządu Głównego PCK.

— W jakich warunkach owa Komisja przystąpiła do wykonywania zleconych jej czynności?

— Po przybyciu do Smoleńska zebrano nas w sali, gdzie jakiś porucznik niemiecki wygłosił dłuższy referat, podając na wstępie genezę i historię, jakoby przypadkowo odkrytych grobów. Dalsza część referatu zawierała zeznania kilku osób mieszkających w okolicy oraz wyniki badań terenu, grobów, zwłok, dokumentów itd. Referat był tak skonstruowany, że stawiał gotową tezę co do czasu popełnienia zbrodni i jej sprawców.

Następnie przywieziono nas samochodami do Katynia. Cały teren był silnie strzeżony przez gęsto ustawione posterunki żandarmerii. Na wysokich masztach powiewały duże chorągwie Czerwonego Krzyża. Przy wejściu do lasku oczekiwała nas chmara fotoreporterów i kinooperatorów, którzy bez przerwy fotografowali każdy nasz krok, każde nasze poruszenie.

Skierowano nas potem ustaloną trasą pokazując kolejno szereg częściowo lub całkowicie odkopanych mogił, aż do pobliskiej łączki, na której w rzędach ułożone były zwłoki ubrane w mundury polskie. Uderzyło mnie wówczas, że zwłoki te leżały jak gdyby w hierarchicznej zależności od siebie. I tak np. na pierwszym planie znajdowały się zwłoki dwóch generałów, następnie pułkowników itd.

Oprowadzający nas lekarz niemiecki pokazywał różne przestrzelone czaszki tłumacząc, że kaliber broni odpowiada tej, jaka jest używana w ZSRR.

W przygotowanych pod szkłem gablotkach, ustawionych rzędem w pobliskim domku, ułożono znalezione podobno przy zwłokach papierośnice, obrączki, dokumenty osobiste, listy, gazety — podkreślając daty ich wysyłki lub otrzymania i narzucając w ten sposób wniosek co do czasu dokonania egzekucji.

— W komunikacie Komisji Specjalnej zamieszczone jest zeznanie chłopa Kisielewa, mieszkającego w pobliżu lasku Katyńskiego, który stwierdził, że gestapo zmusiło go do składania oświadczeń wobec różnych komisji, m. in. wobec „Komisji Polskiej". Czy przypomina sobie Pan Doktór tego człowieka?

— Rzeczywiście przyprowadzono do nas starego, brodatego chłopa, którego nazwiska oczywiście nie mogę pamiętać, ale który w zupełności odpowiada opisowi, podanemu w komunikacie Komisji Specjalnej. Chłop ten, rzekomo naoczny świadek egzekucji, jak automat powtarzał w kółko monotonnym głosem opowieść o tym, jak „przywożono i rozstrzeliwano polskich oficerów". Niektórzy członkowie Komisji próbowali stawiać mu pytania, m. in. władający dobrze językiem rosyjskim sekretarz Zarządu Głównego PCK — Starzyński, jednakże chłop ów zupełnie na to nie reagował, trzymając się kurczowo swego opowiadania.

Zacytowane w komunikacie Komisji Specjalnej zeznania Kisielewa o tym jak zmuszano go do uczenia się na pamięć tekstu „deklaracji", całkowicie potwierdzają mój ówczesny pogląd, że wszystko co mówił sprowadzony do nas chłop, było zawczasu wyuczoną lekcją.

— Czy tzw. szumnie przez hitlerowców „Komisja" miała swobodę działania?

— Nawet w najmniejszym stopniu jej nie posiadała. Po pierwsze — przebywaliśmy w Katyniu nie wiele więcej ponad godzinę. Powtóre — każdy z nas był pilnowany przez liczną asystę i włączany do grupy w wypadku zatrzymania się lub zboczenia z narzuconego kierunku. Mogliśmy zobaczyć tylko to, co chciano nam pokazać i jak chciano nam pokazać.

Od początku do końca sugerowano nam przy każdym szczególe i przy każdej sposobności, że tego mordu mogły dokonać tylko władze radzieckie. Trzeba było dużej odporności, by nie ulec tej sugestii i zachować krytyczną ocenę faktów.

Tragicznego wprost wyrazu nabierały komentarze oprowadzających nas hitlerowców, którzy argumentowali, że Niemcy nie byliby zdolni do takiej masowej masakry. Jakże złowieszczo brzmiały te słowa w zestawieniu ze znanymi już wówczas faktami masowego ludobójstwa, stosowanego w Oświęcimiu, Treblince, Sobiborze, Majdanku i in. obozach.

— Jakie wnioski wyniósł pan z Katynia?

— Jakkolwiek mój pobyt w lesie Katyńskim był krótki, to jednak dał mi on wiele do myślenia. Sztuczność i teatralność, z jaką zorganizowana została ta impreza, nie pozostawiały wątpliwości co do celów, jakie postawili sobie jej twórcy. Całe to przygotowanie wraz z odczytem, gotowymi świadkami, rzeczoznawcami, kino- i fotoreporterami itp., stało w rażącej sprzeczności z poprzednimi zapewnieniami o rzekomym braku zainteresowania dla tej sprawy i umacniało w przekonaniu, że chodzi tu o prowokacyjną akcję propagandową.

Poza tym szereg samych faktów zaobserwowanych na miejscu przemawiało przeciwko tezie hitlerowskiej co do czasu popełnienia zbrodni, a tym samym co do jej sprawców. Jak wiadomo, propaganda hitlerowska głosiła, że mordu dokonano w roku 1940.

Jest jednak rzeczą niemożliwą — mówię to jako lekarz — aby w ciągu tego długiego okresu zwłoki uległy tak minimalnemu rozkładowi, jak to stwierdziłem w Katyniu. Zbrodnia musiała być popełniona w znacznie późniejszym czasie, o czym świadczyły także dobrze zachowane części umundurowania — sukienne płaszcze, spodnie, bluzy, pasy, buty, błyszczące guziki i sprzączki, a także stosunkowo świeże dokumenty i listy.

Dlatego wyjeżdżając z Katynia nie miałem żadnych złudzeń co do tego, kto jest sprawcą zbrodni katyńskiej. Ponad wszelką wątpliwość dokonali jej ci sami, do których rąk przylgnęła krew polska — oprawcy hitlerowscy.

Młodzież zgłasza się do szkół przysposobienia zawodowego

(f) W całej Polsce gminne, powiatowe i wojewódzkie komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" prowadzą rejestrację młodzieży zgłaszającej się do szkół przysposobienia zawodowego.

Najwięcej zgłoszeń napływa do szkół przemysłu: metalowego, budowy okrętów i węglowego. W ciągu ostatniego miesiąca Komenda Stołeczna „SP" skierowała do szkół kilkudziesięciu młodych robotników.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZMP

(f) Dobiega końca pierwszy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Związku Młodzieży Polskiej — na szczeblu zakładowych, szkolnych i gminnych kół i organizacji ZMP. Do chwili obecnej zebrania odbyły się już w ponad 80 procent kół i organizacji.

W referatach sprawozdawczych i dyskusjach na zebraniach omówiono osiągnięcia i braki pracy kół i organizacji ZMP-owskich oraz sposoby polepszenia stylu i form pracy.

Drugim etapem w trwającej obecnie kampanii są powiatowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze, następnie odbędą się konferencje wojewódzkie.

Koncert w 75-lecie urodzin Feliksa Nowowiejskiego

(f) Dla uczczenia przypadającej w roku bieżącym 75 rocznicy urodzin wybitnego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, odbył się w dn. 17 bm. w teatrze „Syrena" w Warszawie koncert, poświęcony jego twórczości.

Koncert poprzedził słowem wstępnym syn kompozytora Kazimierz Nowowiejski, kreśląc sylwetkę twórcy „Legendy Bałtyku".

Występy śpiewaczki węgierskiej

(f) Państwowy Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu gościł u siebie, przybyłą do Polski w ramach wymiany kulturalnej z zagranicą, wybitną węgierską śpiewaczkę operową Lili Nemenyi, która wystąpiła w „Halce" i w operze „Madame Butterfly".

„Dzień lasu i ochrony przyrody"

(a) W najbliższych dniach, jak co roku, rozpocznie się społeczna akcja „Dnia lasu i ochrony przyrody". Celem tej akcji jest zalesienie dalszych obszarów nieużytków i zrębów, zadrzewienie dróg, miast i osiedli robotniczych oraz bliższe zapoznanie całego społeczeństwa z aktualnymi zadaniami leśnictwa i ochroną lasów. Akcja zostanie zainaugurowana przemówieniem radiowym, które wygłosi Minister Leśnictwa — Bolesław Podedworny w dniu 21 bm. o godz. 11.

WŁAŚNIE — POLAN

Anatol Selecki

Przebrzmiały entuzjastyczne okrzyki, opustoszały trybuny, rozjechali się goście — i Bogdan Konieczny, były ślusarz z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, a obecnie naczelny dyrektor Fabryki Włókien Sztucznych w Gorzowie — pozostał sam ze swoimi troskami.

Ciężkim brzemieniem legły one na jego barki. Mimo przedterminowego ukończenia budowy i uruchomienia fabryki, produkcja kulała. Zakłady ciężko przechodziły „dziecięcą chorobę" rozruchu. Kolumna rektyfikacyjna jednego z półproduktów nie osiągnęła założonej wydajności. Nie osiągnęły zdolności przepustowej suszarki. Wyczerpany był zapas filjerek, a nowe, zamówione na Zachodzie, nie nadchodziły. Co zaś najważniejsze, odbieralnica — decydujące w owym momencie ogniwo w procesie technologicznym nie osiągała zaprojektowanych 1.000 obrotów na minutę. Przy tych obrotach maszyna dygotała jak w febrze, grzały się łożyska, wibracja przekraczała wszelkie dopuszczalne normy, grożąc zniszczeniem całemu agregatowi. Obroty musiano o połowę zmniejszyć, a tym samym — obniżyć o połowę wydajność całej i tak kulejącej produkcji.

Za Koniecznym stał zespół

Konieczny rozumiał, że trudno jest mieć pretensję do projektantów, którzy po raz pierwszy podobną fabrykę projektowali, że trudno jest mieć pretensję do utalentowanych konstruktorów prototypu odbieralnicy — inżynierów z Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych: Neya i Waltera, którzy skonstruowali ją nie posiadając żadnych wzorów, wiedzeni jedynie swą wiedzą teoretyczną, intuicją techniczną i ambicją zawodową.

Konieczny rozumiał, że trudności rozruchowe są zazwyczaj nieuniknione, nie pomniejszało to jednak w niczym jego trosk. W lipcu 1951 roku — miesiącu uruchomienia i zdawałoby się — triumfu, fabryka wykonała plan zaledwie w niecałych 17 procentach i to w pośledniejszych gatunkach przędzy.

Ale nie sam został na swym odpowiedzialnym stanowisku wczorajszy ślusarz. U nas, w naszym ustroju, uczciwy, dzielny człowiek nigdy nie jest sam. Za uczciwym, dzielnym człowiekiem stoi zawsze zespół. Za Bogdanem Koniecznym też stał zespół — silny, zahartowany, zdrowy. Zespół, z którym Konieczny podnosił z ruin fabrykę, z którym razem walczył przeciwko różnym niedowiarkom, zespół z którym Konieczny wywalczył jej budowę i uruchomienie. Robotnicy i personel inżynieryjno-techniczny, który wykazał tyle hartu i woli w walce o przyszłość fabryki, mający tak chlubne osiągnięcia w jej budowie, nie mógł się poddać trudnościom rozruchowym, jak poważne by one nie były.

Do późnej nocy przeciągały się burzliwe narady techniczne, do późnej nocy paliło się światło w pokoju sekretarza Komitetu Fabrycznego tow. Nowaka, niejedną bezsenną noc spędził nad planami i wykresami naczelny inżynier Bogdan Brodowski. Ale o fabrykę troszczyło się nie tylko kierownictwo. Czterdzieści cztery wnioski racjonalizatorskie, które w tym okresie wpłynęły od załogi świadczyły o tym, że duży, szeroki aktyw poczuwa się do współodpowiedzialności za fabrykę, że załoga jest zmobilizowana do przezwyciężenia trudności. Nie zmieniła tych bojowych nastrojów wrześniowa, trudna sytuacja aprowizacyjna. W dniach tych załoga Gorzowa jeszcze raz zadokumentowała swoje wysokie wyrobienie społeczne, swój wysoki poziom uświadomienia politycznego.

Sprawy fabryki stały ponad wszystkim

Krok za krokiem, w uporczywym trudzie likwidowano niedociągnięcia rozruchowe. Nadbudowano według wniosku inżyniera Kordysa kolumnę rektyfikacyjną, osiągając na niej potrzebną przepustowość. Mistrz Szczepanek i aparatowy Malewicz usprawnili pracę suszarek i podwoili ich wydajność. Tryb za trybem, łożysko za łożyskiem, element za elementem odbieralnicy — sprawdzali, przeglądali, ulepszali — inżynier Wasilewski z wysuniętymi mistrzami Bugajskim i Wieczorkiem, ze ślusarzami Kołodziejczakiem i Kantowiczem. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu, „zdrowiała" maszyna. Zmniejszała się wibracja, zanikały stuki, zwiększały się obroty jej szpul.

Tow. Kołodziejczak — utalentowany fachowiec, nie ograniczając się do prac nad usprawnieniem odbieralnicy sam zorganizował warsztat dla produkcji filjerek. Dziś jego filjery snują cienkie nici nie gorzej od zagranicznych.

Ześrodkowany w jednym kierunku twórczy wysiłek załogi nie dał długo czekać na wyniki. Już we wrześniu ub. r. plan został wykonany w 104 procentach. W następnych miesiącach wciąż narastające plany były systematycznie wykonywane i przekraczane. W marcu br. fabryka osiąga swą projektowaną zdolność produkcyjną i zbliża się do osiągnięcia również założonych wskaźników gatunkowości.

Nasz, polski — polan

Jednostajny szum rozlega się w olbrzymiej, zalanej jarzeniowym światłem hali skręcalnic. Między rzędami maszyn uwijają się obsługujące je dziewczęta. Tu odbywa się ostatnie stadium produkcji. Tu, przed przekazaniem do fabryk włókienniczych, przewija się na szpule nasze nowe włókno sztuczne, chluba drugiego roku sześciolatki — polan.

Nie nylon, nie perlon i nie stylon, a właśnie — polan. W niczym tamtym nie ustępujący, a będący od początku do końca tworzywem polskiego robotnika, polskiego technika, polskiego naukowca. Polan — który w odróżnieniu od sztucznego jedwabiu produkowanego z celulozy nie pęcznieje w wodzie, zachowuje w niej swą wysoką wytrzymałość mechaniczną i piorąc się łatwo, stanowi idealny surowiec dla najbardziej delikatnych tkanin.

Zastosowanie polanu nie ogranicza się jednak do tkanin i wyrobów dziewiarskich. Rybacy nasi będą już wkrótce wyjeżdżali na dalekomorskie połowy, zaopatrzeni w sieci nie nasiąkające wodą, niezwykle mocne — wielokrotnie wytrzymalsze od dotychczasowych i w wodzie prawie niewidoczne. Do ich produkcji zostanie zastosowana gruba, jednolita nić — żyłka polanowa, produkowana w Zakładach Jeleniogórskich — kolebce polanu.

I od Zakładów Jeleniogórskich może należało rozpocząć ten reportaż. Od tego, jak wśród dymiących zgliszczy byłej fabryki wiskozy, wśród chaosu pośpiesznej ewakuacji jej byłych właścicieli, zainstalowała się grupa techników i robotników polskich z inżynierami Chwalińskim i Albrechtem na czele. Ręce wyciągały się po robotę, głowy pałały od planów, koncepcji, pomysłów...

Wynik kolektywnego wysiłku

Długo trwała uporczywa walka o wydarcie naturze jej tajemnic. Walka, zakończona po niecałych dwóch latach od chwili rozpoczęcia prób — pełnym zwycięstwem.

Atmosfera twórczej, pełnej zapału i entuzjazmu współpracy naukowców i techników z robotnikami wychowała i wykształciła w Zakładach Jeleniogórskich szeroki robotniczy aktyw fachowy. I gdy na bazie osiągnięć załogi jeleniogórskiej zaczęto montować aparaturę w Gorzowie, przygotowując uruchomienie produkcji włókna polanowego na skalę przemysłową, zespół jeleniogórski oddelegował do Gorzowa dużą grupę techników i robotników o wielkim zasobie wiedzy i doświadczenia fachowego, która wydatnie pomogła Gorzowskim Zakładom w opanowaniu trudności rozruchowych.

Partia i Rząd wysoko ocenili osiągnięcia załóg Jeleniej Góry i Gorzowa, przyznając im szereg nagród państwowych i wysokich odznaczeń. Otoczeni szacunkiem i troskliwą opieką Państwa Ludowego — twórcy polanu pracują w nowoutworzonym Instytucie Włókien Sztucznych nad dalszym usprawnieniem produkcji, nad nowymi możliwościami zastosowania polanu. Ale o tym powiedzą fakty, gdy dojrzeją.

Moje zobowiązanie — towarzyszowi Bierutowi

Stanisław Perdas

frezer Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi

Jest w zwyczaju, że w rocznicę urodzin czy imienin życzymy naszym bliskim spełnienia ich najgorętszych pragnień. Kiedy podejmowałem swoje zobowiązanie wykonania powtórnie do końca 1955 roku mojego planu 6-letniego wiedziałem, że właśnie realizacja naszych planów gospodarczych najbardziej leży na sercu towarzyszowi Bierutowi; to On jest przecież tym człowiekiem, który najlepiej i najdokładniej widzi, że gdy wykonamy nasz wielki plan 6-letni, gdy zbudujemy socjalizm w Polsce, życie stanie się lepsze i piękniejsze.

Dlatego właśnie podjąłem to zobowiązanie, dlatego je realizuję, wyrabiając dzień po dniu 320 procent normy.

W tej chwili obsługuję dwie maszyny, mając pomoc — uczennicę, którą wykształciłem już na samodzielnego frezera, a która za kilka dni sama stanie przy maszynie.

I mimo, iż teraz będę pracował sam, myślę, że dyrekcja nasza może mi dodać jeszcze jedną frezarkę, gdyż podejmuję się obsłużyć trzy maszyny bez pomocy. W ten sposób jeszcze szybciej wykonam swój plan.

Oczywiście w naszej pracy przy takim przekraczaniu norm, nie wystarczy pilnować frezarki, nie wystarczy wykorzystywać pełnego dnia roboczego. Dlatego też staram się usprawniać na każdym kroku swoją pracę. I tak np. przed kilkoma dniami sporządziłem przyrząd, który pozwala mi na założenie do frezarki zamiast jednej śruby — 50 śrub, co znacznie skraca czas przygotowawczy roboty. Przyrząd ten jest prostym uchwytem bębenkowym, obracalnym, w który wchodzi 50 sztuk, a który zamocowuje się bezpośrednio na frezarce.

W ten sposób podniosłem swoją produkcję w tym asortymencie o blisko 100 procent.

Jest u nas wielu takich, którzy nie oglądają się na normy. Sami je sobie wyznaczają: głową i sercem. Chociażby tow. Wójcik, który również wykonał już swój plan 6-letni, albo tow. Smoczyński — stary fachowiec, który mimo, iż pracuje na niezbyt nowoczesnej maszynie, kończy swój plan 6-latki tak jak się zobowiązał — do dnia 22 lipca br.

Każdy z nas rozumie, że jeśli wszyscy skupimy się nad sprawami produkcji wprzęgniemy mózgi i zakaszemy rękawy — wyprodukujemy nawet więcej niż to jest przewidziane w planie. Bo przecież my jesteśmy po to, żeby te plany przekraczać. Pragniemy z całego serca, aby towarzysz Bierut — taki sam jak my robotnik, a dziś Prezydent Ludowej Polski, mógł z nas być dumny, aby mógł naprawdę powiedzieć, że nasz podarunek dla Niego jest najwspanialszym darem, jaki kiedykolwiek otrzymał.

Z problemów Konstytucji

Funkcje państwa demokracji ludowej

Aleksander Szpakowicz

„**Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej**" — głosi artykuł 1 projektu Konstytucji. A wstęp do projektu mówi, że zadaniem narodu polskiego i wszystkich organów władzy ludowej jest „**umacnianie państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność**".

„**Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce** — głosi projekt Konstytucji — **stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako do przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów**".

W ten sposób projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jasno i wyraźnie określa klasową istotę i polityczną podstawę naszego państwa, jako państwa, w którym władzę sprawuje lud pracujący, jako państwa okresu przejściowego między kapitalizmem a socjalizmem, okresu rewolucyjnego przekształcenia naszego kraju w Polskę Socjalistyczną.

Nasza Konstytucja będzie pod tym względem zasadniczo przeciwstawna jakiejkolwiek burżuazyjnej konstytucji, których zadaniem jest zamaskować demokratycznymi frazesami dyktaturę klasy kapitalistycznej nad większością narodu. Dobitnym tego przykładem była konstytucja z marca 1921 r., która frazesami o rzekomych interesach całego społeczeństwa usiłowała osłonić bezsprzeczny fakt, że państwo to było dyktaturą kapitalistów i obszarników, machiną do uciskania przytłaczającej większości narodu przez znikomą garstkę wielkich właścicieli ziemskich i przemysłowców, narzędziem obrony interesów wyzyskiwaczy krajowych i zagranicznych, aparatem do oszukiwania najszerszych rzesz ludu przy pomocy wszystkich środków otumaniania i zaciemniania świadomości klasowej mas.

Jakie zadania spełniało to państwo?

Całą swą potęgą służyło ono interesom klas posiadających. Aparat państwowy — urzędnicy, policja granatowa, armia, wywiad i kontrwywiad, sądy i więzienia, Bereza Kartuska — wszystko to służyło interesom obszarników i kapitalistów i skierowane było przeciw interesom robotników i chłopów. Dla robotników i chłopów, walczących o chleb i pracę, o ziemię i ludzkie warunki życia przedwrześniowa machina państwowa miała pałki gumowe i bagnety, areszty, więzienia i kule.

Walka mas ludowych o swoje postulaty napotykała na terror i represje. Warto przytoczyć że tylko w ciągu dziewięciu lat, od r. 1927 do r. 1935, policja sanacyjna przekazała władzom sądowym przeszło 42 tysiące osób oskarżonych o działalność komunistyczną. Liczba aresztowanych pod zarzutem działalności komunistycznej była w tym okresie o wiele wyższa, bo np. w 1935 r. aresztowano ponad 13 tysięcy osób, a władzom sądowym przekazano 6.379 osób. W obronie wyzysku i wyzyskiwaczy stały jednakowo i aparat policyjno - szpiclowski i aparat sekwestratorsko - licytacyjny i aparat sądowniczo-prokuratorski i aparat do tumanienia świadomości mas ludowych (kierunek wychowawczy w szkole, radio, prasa, ambona itd.).

Te wewnętrzne zadania państwa przedwrześniowego kojarzyły się jak najściślej z jego zadaniami na zewnątrz. W polityce zagranicznej rządy obszarniczo-kapitalistyczne wysługiwały się obcym potęgom imperialistycznym oraz krajowym potentatom kapitału i obszarnictwa, kierowały się nienawiścią do Związku Radzieckiego i dążeniem do agresji na ziemie bratnich narodów radzieckich, do zagarnięcia ich terytorium. Temu celowi służyła armia, wychowywana w duchu ślepego posłuszeństwa wobec kapitału, temu celowi służyły organy wywiadowczo - dywersyjne (sławetna „dwójka"), korpus dyplomatyczny i konsularny, cała polityka zbrojeń i szerzenia nienawiści do innych narodów.

A więc na wewnątrz tłumienie walki mas ludowych, obrona panowania znikomej mniejszości nad przytłaczającą większością narodu; na zewnątrz — polityka szowinizmu i wojen agresywnych, polityka zaprzedawania narodu polskiego obcym imperialistom — takie zadania spełniało państwo przedwrześniowe, bez względu na to, czy rządy sprawowali endecy do spółki z Witosem lub Daszyńskim, czy też faszyści spod znaku piłsudczyzny. Tych rzeczywistych funkcji państwa nie mogły osłonić żadne frazesy, żadne pozory konstytucyjne.

A jakie są zadania naszego państwa, państwa demokracji ludowej?

Zwięzłą, ale wyczerpującą odpowiedź na to pytanie zawiera artykuł 3 projektu Konstytucji, który głosi:

„**Polska Rzeczpospolita Ludowa:**

1) stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi,

2) zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego,

3) organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach stanowiących własność społeczną,

4) ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów,

5) zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych,

6) zapewnia wszechstronny rozwój kultury narodowej".

Tow. Bierut mówi:

„*Art. 3 projektu Konstytucji określa w sposób jasny i przejrzysty rolę i zadania państwa demokracji ludowej w Polsce, jego funkcje. Są to funkcje analogiczne do tych, które spełniało w ZSRR państwo dyktatury proletariatu w pierwszej fazie swego rozwoju aż do likwidacji klas antagonistycznych*".

W „Referacie sprawozdawczym na XVIII Zjeździe partii o działalności KC WKP(b)" towarzysz Stalin w następujących słowach określił zadania socjalistycznego państwa radzieckiego w pierwszej fazie jego rozwoju: „*Pierwsza faza — to okres od Rewolucji Październikowej do likwidacji klas wyzyskiwaczy. Główne zadanie tego okresu polegało na złamaniu oporu obalonych klas, na zorganizowaniu obrony kraju przed najazdem interwentów, na odbudowie przemysłu i rolnictwa, na przygotowaniu warunków do likwidacji żywiołów kapitalistycznych*".

Odpowiednio do tego państwo radzieckie wypełniało w tym okresie dwie podstawowe funkcje: a) zgniecenia obalonych klas wewnątrz kraju; b) obrony kraju przed najazdem z zewnątrz. Obok tych funkcji państwa radzieckiego — mówi towarzysz Stalin — istniała jeszcze trzecia funkcja: „*praca gospodarczo-organizacyjna i kulturalno - wychowawcza...., mająca na celu rozwój młodych pędów nowego, socjalistycznego gospodarstwa i przerobienie ludzi, wychowanie ich w duchu socjalizmu*". Ta trzecia funkcja państwa radzieckiego w pierwszej fazie jego rozwoju nie zdołała się poważnie rozwinąć. Rozwinęła się ona w pełni w następnym okresie — w okresie likwidacji ostatnich resztek elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi, pełnego zwycięstwa socjalistycznego systemu gospodarczego.

Podobnie jak w pierwszej fazie rozwoju państwa radzieckiego, kształtują się w obecnym etapie rozwoju funkcje naszego państwa ludowo-demokratycznego. Dominują więc funkcje dławienia oporu wrogich klas, ochrony zdobyczy, wolności i władzy ludu pracującego oraz funkcje obrony niepodległości Ojczyzny przed groźbą najazdu imperialistycznych zaborców. A równocześnie, w miarę postępów budownictwa socjalistycznego, rozwija się funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza.

Państwo nasze musi przede wszystkim tłumić opór obalonych i wywłaszczonych obszarników i kapitalistów, przezwyciężyć opór klas żyjących z wyzysku robotników i chłopów, w odpowiedni sposób realizować politykę ograniczania, wypierania i likwidacji tych klas, przygotowywać grunt dla całkowitego zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że obrona kraju i zdobyczy ludu pracującego przed groźbą najazdu imperialistycznych interwentów należy do podstawowych funkcji naszego państwa ludowego. Ogólnie wiadomo, że imperialiści amerykańscy, majaczący o hegemonii światowej, gorączkowo szykują nową wojnę, gromadząc siły całego obozu kapitalistycznego dla napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Amerykańsko-angielscy podżegacze wojenni wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht, rozpalają w zachodnich Niemczech nastroje odwetowe, szczują na nasze granice zachodnie, chcą naród polski ujarzmić, pozbawić niepodległości i suwerenności narodowej, oddać polską gospodarkę narodową na łup amerykańskich monopoli i pruskich junkrów, przekształcić Polaków w naród niewolników, zdeptać naszą kulturę i godność narodową.

Ażeby należycie spełnić funkcje łamania oporu wyzyskiwaczy i obrony kraju przed najazdem imperialistycznym, państwo ludowe musi posiadać odpowiedni aparat państwowy, dobrze wyposażone wojsko, organy administracji i bezpieczeństwa publicznego. Państwo ludowe musi ten aparat stale ulepszać i udoskonalać, coraz bardziej zbliżać go do najszerszych mas ludowych, aby wiernie im służył, aby w porę demaskował i likwidował wszelkie próby wrogów wewnętrznych i zewnętrznych w kierunku podważania władzy ludowej, uprawiania dywersji, szkodnictwa, szpiegostwa, sabotażu.

W przeciwieństwie do obszarniczo - kapitalistycznej machiny państwowej, złożonej z przedstawicieli sługusów klas posiadających, aparat państwowy demokracji ludowej musi być złożony z najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej i całego ludu pracującego, bez zastrzeżeń oddanych interesom narodu, państwa ludowego.

Po zdobyciu władzy ludowej polska klasa robotnicza pod kierownictwem naszej partii niezwłocznie przystąpiła do zbudowania takiego aparatu państwowego i stworzyła go przy czynnym współudziale ludu pracującego wsi i miast.

W okresie wyzwolenia kraju przez bohaterską Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie aparat ten skutecznie i gruntownie pokrzyżował próby wywołania wojny domowej podejmowane przez zjednoczoną reakcję. W latach następnych, zwłaszcza w okresie 1944—46, państwo ludowe z niezmiennym powodzeniem demaskowało i paraliżowało wszystkie knowania przeciwko władzy, zdobyczom i wolności ludu pracującego, podejmowane przez niedobitki sanacji i endecji, WRN i Mikołajczyka, mimo, że nielegalne i „legalne" spiski i bandy reakcyjne cieszyły się poparciem i pomocą ze strony obalonych wyzyskiwaczy, ze strony kułactwa, spekulantów i szabrowników, ze strony reakcyjnej hierarchii kościelnej, mimo, że reakcyjnym bandom i spiskom stale śpieszyły z pomocą jawne i zamaskowane placówki wywiadu amerykańskiego i angielskiego.

Liczne procesy sądowe nad uczestnikami rozmaitych band dywersantów, szpiegów i najemnych morderców zdarły maskę z ohydnego oblicza polskiej reakcji, odsłoniły rzeczywiste zamiary i metody walki wrogów ludu, wykazały, że reakcji wszelkiej maści przyświeca jeden cel: obalenie władzy ludowej, zwrócenie ziemi — obszarnikom i fabryk — fabrykantom, odrestaurowanie krwawej dyktatury faszystowskiej i niewoli ludu, wydanie Polski na łup monopoli amerykańskich i niemieckich.

Proces bandy szpiegowsko-dywersyjnej Tatara wykazał że imperialiści amerykańsko-angielscy po rozgromieniu przez nasze państwo ludowe podziemia i Mikołajczyka spróbowali przez swych agentów zorganizować zamach na naszą władzę ludową, aby przy poparciu burżuazyjnych nacjonalistów z grupy Gomułki i prawicowych pepesowców zagarnąć władzę w kraju. Ale nasza władza ludowa pokrzyżowała i tę próbę zamachu na nasz ustrój ludowo-demokratyczny, w porę zdemaskowała i unieszkodliwiła również ten spisek wrogów ludu pracującego.

W nierozdzielnym związku z cytowanym wyżej artykułem 3 projektu Konstytucji znajduje się artykuł 6: „**Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju**".

Demaskować i unieszkodliwiać szkodniczą robotę wszelkich agentur imperialistycznych — to jedno z naczelnych zadań państwa ludowego. Konstytucja nakłada na państwo obowiązek zwalczania i surowego karania wrogiej działalności, na obywateli zaś — obowiązek czujności wobec niej i strzeżenia tajemnicy państwowej.

Obszarniczo - kapitalistyczna machina państwowa oddziaływuje na masy pracujące i na całą ludność przede wszystkim terrorem i przemocą. Terror i gwałt mają na celu zastraszyć masy pracujące, sparaliżować ich wolę do walki. Temu samemu celowi służy system wychowawczy państwa burżuazyjnego, którego ideałem są posłuszne i bierne owieczki, dające się bez oporu i protestu wyzyskiwać i uciskać. Do tego zmierza kierunek wychowawczy szkoły, działalność radia, prasy, ambony i licznych innych form tumanienia i duchowego ciemiężenia mas pracujących.

Rewolucja socjalistyczna wyzwala masy ludowe spod duchowej niewoli kapitalizmu, pozwala im szybko przejrzeć fałsz i zakłamanie ideologii burżuazyjnej, pomaga im na własnym doświadczeniu przekonać się o słuszności rewolucyjnych idei klasy robotniczej, idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Kierując swym państwem, uczestnicząc w rządzeniu, podejmując wielkie dzieło budownictwa gospodarczego i kulturalnego, przekształcając ustrój społeczno - polityczny kraju, masy pracujące uwalniają się po zdobyciu władzy ludowej od przesądów i od nacisku poglądów, które wpajała im burżuazja. W miarę posuwania się naprzód dzieła budowy nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego, rośnie świadomość mas ludowych. Nie jest to oczywiście proces samoczynny i żywiołowy, lecz świadomie kształtowany. Państwo ludowe powinno oddziaływać na wzrost samowiedzy mas pracujących, wychowywać je w duchu socjalizmu, pomagać w przezwyciężaniu przeżytków ideologii burżuazyjnej.

Państwo ludowo - demokratyczne, obok swych podstawowych funkcji dławienia oporu obalonych klas, obrony zdobyczy i wolności ludu oraz obrony niepodległości, ma zatem do spełnienia i trzecią funkcję — gospodarczo - organizacyjną i kulturalno - wychowawczą. W cytowanym już artykule 3 projektu Konstytucji o tej funkcji państwa ludowego mówią punkty 2, 3, 5 i 6.

Do wykonywania tej funkcji państwo demokracji ludowej przystąpiło od początku swego istnienia. Stało się to możliwe dzięki temu, że od pierwszej chwili państwo nasze korzystało z ogromnej i wszechstronnej

(dokończenie na str. 4)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Uroczysta zbiórka

Drużyna harcerska przy szkole podstawowej TPD Nr 14 postanowiła urządzić zbiórkę, poświęconą projektowi Konstytucji. Zastępy i ogniwa klas siódmych otrzymały zadania, które miały na celu pogłębienie zrozumienia treści Konstytucji.

Zastęp klasy VII-a udał się z wycieczką na Cytadelę, do pomnika bohaterskich bojowników — Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, którzy walczyli o taką Konstytucję, jaką teraz uchwalamy. Zespół dekoratorski tego zastępu zobowiązał się wykonać gazetkę ścienną pt. „O taką Konstytucję walczyli najlepsi synowie narodu".

Zastęp klasy VII-b zorganizował wycieczkę do nowobudującego się teatru na Żoliborzu. W czasie wycieczki zastęp przeprowadził rozmowę z przodownikami pracy. Ogniwo harcerek tego zastępu podjęło się wykonać gazetkę pt. „Kultura dla mas". Ogniwo chłopców przeprowadziło rozmowę z żołnierzami oraz odwiedziło majora Wojska Polskiego, którego zaprosiliśmy na uroczystą zbiórkę.

Dwa ogniwa harcerek obu klas siódmych wzięły udział w pracach punktu dyskusyjnego przy pl. Inwalidów 10. Zorganizowano tam występy artystyczne — deklamowano wiersze i śpiewano pieśni.

Inne ogniwa chłopców przeprowadziły rozmowy ze studentami Akademii Wychowania Fizycznego i wykonały gazetkę pt. „Kultura fizyczna i sport w naszym kraju" oraz odwiedziły tow. Gadomskiego, pracownika DRN Żoliborz, który opowiedział im o swoim ciężkim życiu w Polsce sanacyjnej i swojej pracy teraz. Harcerze dowiedzieli się, jakie są zadania rad narodowych, jak służą one interesom klasy robotniczej.

Wszystkie ogniwa i zastępy wykonały swoje zadania. Wtedy odbyła się zbiórka.

W uroczyście udekorowanej Izbie Harcerskiej zebrały się oba zastępy, aby podzielić się doświadczeniami i rezultatami swej pracy. Na zbiórkę zaprosiliśmy towarzyszkę Buczkową, żonę Mariana Buczka — przyszłego patrona naszej drużyny. Przybyli także inni goście.

Dużo nas nauczyła zbiórka poświęcona projektowi Konstytucji. Dlatego wzywamy wszystkich harcerzy do organizowania podobnych zbiórek.

RADA ZASTĘPÓW KLAS VII
szkoły TPD Nr 14
Warszawa

Więcej uwagi na jakość produkcji

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi otrzymują potrzebny do produkcji surowiec z Zakładów im. 1 Maja.

Surowiec ten, a głównie przędza cewiona Nr 46, dostarczany jest w bardzo złej jakości, co powoduje poważne obniżanie wydajności pracy w dziale osnowowym.

Dotychczas snowaczki w okresie ośmiu godzin pracy snuły z dobrej przędzy po 36 tysięcy metrów. Obecnie wydajność ich spadła na dwadzieścia kilka tysięcy metrów. Źle skręcana przędza, miejscami bardzo cienka i tym samym słaba, uniemożliwia puszczanie maszyn na szybsze obroty oraz powoduje wzrastającą ilość odpadków.

Poważny spadek wydajności pracy na dziale osnowowym, poza stratami, jakie ponosi zakład, zagraża także niewykonaniem planu produkcyjnego za miesiąc marzec.

Pomimo kilkakrotnych interwencji jakość przędzy dotychczas nie uległa poprawie.

Kierownictwo Zakładów im 1 Maja powinno jak najszybciej przyczynić się do podniesienia jakości produkcji, gdyż od produkowanej w ich zakładach przędzy, zależy wykonanie planów produkcyjnych i przedterminowe zrealizowanie zobowiązań podjętych przez załogę ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

ADAM DRECZKO
Łódź

Śladem listów naszych czytelników

„Chuligani w trolleybusie"

Pod powyższym tytułem opublikowaliśmy dnia 12 lutego br. korespondencję Zbigniewa Zawadzkiego. Dyrektor szkoły, której uczniem jest jeden z wymienionych w korespondencji chuliganów przysłał nam obecnie odpowiedź w tej sprawie. W odpowiedzi m. in. czytamy:

„Sprawę zachowania się ucznia naszej szkoły w trolleybusie rozpatrzono na wspólnym zebraniu Rady Pedagogicznej, Zarządu Szkolnego ZMP i Komitetu Rodzicielskiego. Rada Pedagogiczna postanowiła surowo ukarać ucznia Zenona Nowakowskiego zgodnie z regulaminem szkolnym i jednocześnie roztoczyć nad nim szczególną opiekę.

Na masówce szkolnej w dniu 20 lutego br. dyrektor szkoły udzielił surowej nagany Zenonowi Nowakowskiemu, a młodzież szkolna potępiła zachowanie się swego kolegi i postanowiła zwalczać chuligaństwo w każdej formie i na każdym kroku.

Na tejże masówce uczeń Nowakowski przyrzekł wobec całej szkoły zmienić swoje postępowanie.

Cała młodzież podjęła zobowiązanie zachowywać się poza szkołą i w szkole nienagannie, a wszelkie przejawy chuligaństwa w sposób kategoryczny zwalczać."

Śladami japońskich zbrodniarzy

Zygmunt Broniarek

„Nasze ukochane dzieci zginęły z rąk japońskich siewców bakterii. Teraz Amerykanie poszli śladem zbrodniarzy japońskich, stosując broń bakteriologiczną przeciwko narodowi koreańskiemu i naszym ukochanym ochotnikom chińskim.

Wzywamy całą siłą naszych matczynych serc wszystkich ludzi na świecie, by domagali się surowego ukarania amerykańskich zbrodniarzy wojennych."

Gdy matka chińska Czang Hsin-tsai z prowincji Ningpo mówiła te słowa, łzy spływały jej po twarzy, łzy bólu po stracie ukochanych synów, którzy zginęli w wyniku epidemii, wywołanej przez zbrodniarzy japońskich. Łzy nienawiści do amerykańskich interwentów, którzy podjęli obecnie krwawy proceder swych japońskich poprzedników, wykorzystując ich zbrodnicze doświadczenia dla prowadzenia wojny bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu i chińskiemu.

Mocna i wyraźna jest linia łącząca japońskich zbrodniarzy wojennych z ich amerykańskimi naśladowcami w dziedzinie broni bakteriologicznej. Trzej główni „stratedzy wojny bakteriologicznej cesarstwa japońskiego" — Shiro Ishi, Jiro Wakamatsu i Masajo Kitano „pracują" obecnie w Korei w swej potwornej „specjalności" — tym razem pod kierownictwem „dowództwa Narodów Zjednoczonych" czyli amerykańskich bandytów.

„Jednostka nr 731" i „jednostka nr 100"

Odwróćmy kilka kart najnowszej historii i spójrzmy na okres 1936 — 1945. W tym to czasie, na terytorium Mandżurii stworzone zostały dwie otoczone jak najściślejszą tajemnicą jednostki wojskowo - „naukowe", ochrzczone później jako „jednostka nr 731", na której czele stanął generał-porucznik służby medycznej Ishi Shiro oraz „jednostka nr 100", którą kierował major służby weterynaryjnej Jiro Wakamatsu.

Szczegóły tych straszliwych doświadczeń wyszły na jaw na procesie japońskich zbrodniarzy wojennych w Chabarowsku, na którym b. naczelny dowódca armii kwantuńskiej Yamada wraz z 11 współoskarżonymi przyznał się w pełni do winy i wyświetlił zbrodniczą robotę „jednostki nr 731" i „jednostki nr 100".

„Jednostka nr 731" — zeznał Yamada — *została zorganizowana w celu przygotowania wojny bakteriologicznej głównie przeciwko Związkowi Radzieckiemu jak również przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i Chinom".* Działalność „jednostki nr 100" — jak zeznał dalej Yamada — *„polegała na wytwarzaniu broni dla wojny bakteriologicznej".* Prócz tego jednostce tej *„polecono wykonanie zarządzeń dywersyjnych tj. zakażenie bakteriami epidemicznymi miejsc wypasu bydła i zbiorników wody."*

30 trylionów bakterii

Zbrodnicze przygotowania obu „jednostek" obejmowały niezmiernie bogaty w najstraszliwsze choroby arsenał broni bakteriologicznej. Tzw. „oddział nr 1" „jednostki nr 731" zajmował się hodowlą zarazków dżumy, cholery, zgorzeli gazowej, duru brzusznego, paratyfusu i innych chorób. Te właśnie zarazki rozsiewają obecnie imperialiści amerykańscy na terenie Korei i Chin Ludowych!

Drugi oddział zajmował się techniką rozprzestrzeniania zarazków: produkował rozpylacze w postaci wiecznych piór i lasek, porcelanowe bomby lotnicze itp.

O rozmiarach „produkcji" obu tych prawdziwych laboratoriów masowej śmierci niech świadczy fakt, przytoczony przez Yamadę: w ciągu „cyklu produkcyjnego" — jakże strasznie brzmią te terminy ekonomiczne w odniesieniu do potwornych eksperymentów japońskich ludobójców! — w samej tylko „jednostce nr 100" można było wyprodukować 30.000.000.000.000.000 bakterii!

Zbrodnicza, urągająca wszelkim zasadom moralnym działalność obu „jednostek" nie ograniczyła się bynajmniej tylko do teoretycznych badań. Wszystkie „zdobycze" morderców spod znaku Ishi Shiro były jak najszybciej wprowadzane w czyn. *„Armia japońska — oświadczył Yamada — zatwierdziła i przyjęła trzy zasadnicze metody stosowania broni bakteriologicznej z samolotów, zrzucanie bomb bakteriologicznych i wreszcie metodę dywersji".*

Dziennik kata

Pierwszym etapem stosowania broni bakteriologicznej było wypróbowanie jej na jeńcach, znajdujących się w rękach oprawców japońskich. Główną rolę odgrywał tu generał-porucznik japońskiej służby medycznej Masajo Kitano, którego osobisty dziennik znaleziony został przez chińskie wojska ludowe w mieście Czangczun i ogłoszony kilka dni temu przez agencję „Sin Hua".

W pamiętniku swym Kitano opisuje, między innymi skutki zastrzyku bakterii dżumy na wieśniaku chińskim nazwiskiem Tsung Yao. Z cynizmem zawodowego kata, Kitano pisze: *„W nocy po zastrzyku, Yao bolała nieco głowa i czuł się zmęczony. W 11 dniu, czuł dreszcze, temperatura podniosła się do 38,3 później do 40 stopni. Tak minęły dwa dni. 14 dnia temperatura spadła do 39.3 stopnia. 16 dnia odbyła się sekcja zwłok".*

Takich wieśniaków były tysiące. Dokonywano z nimi najróżniejszych, najbardziej krwawych doświadczeń. *„Jeżeli więzień pomimo zarażenia go śmiercionośnymi bakteriami wyzdrowiał* — zeznał jeden z oskarżonych w procesie chabarowskim Kawashima — *nie chroniło go to od ponownych doświadczeń, które trwały do chwili, dopóki nie następowała śmierć od zakażenia... W ciągu pięciu lat... przez tę fabrykę śmierci przeszło nie mniej niż trzy tysiące ludzi, zgładzonych drogą zarażenia śmiercionośnymi bakteriami".*

Zbrodnicza ekspedycja

Gdy zarazki były już wypróbowane na bezbronnych jeńcach, japońscy ludobójcy przystąpili do stosowania wojny bakteriologicznej na szeroką skalę przeciwko Chinom. *„Latem 1940 roku* — stwierdza radziecki akt oskarżenia — *specjalna bakteriologiczna ekspedycja... udała się na miejsce działań wojennych do Chin Środkowych. W rejonie Ningpo* (tam, gdzie do dziś mieszka Czang Hsin-tsai, która straciła synów w wyniku tej ekspedycji — B. Z.) *samoloty jednostki nr 731 generała Ishi dokonały zarażenia terytorium nieprzyjacielskiego dżumą za pomocą zadżumionych pcheł, skutkiem czego wybuchła tam epidemia"*

W roku 1942 powtórzono tę samą operację. Oto, co zeznał oskarżony w procesie chabarowskim, Karasawa: *„Przed tą ekspedycją... przygotowano pod moim kierownictwem 130 kg bakterii paratyfusu i zarazy syberyjskiej. O ile mi wiadomo, w tej ekspedycji użyto również pcheł do szerzenia epidemii... Dla przeprowadzenia ekspedycji generał Ishi wraz z grupą wyjechał do Chin Środkowych, gdzie w tym czasie cofały się wojska japońskie. Wykorzystując cofanie się wojsk, uczestnicy ekspedycji rozrzucali bakterie na opuszczonych terenach w celu wywołania epidemii wśród nacierających wojsk chińskich"*

Tak wyglądały zbrodnie morderców japońskich. Przygotowywali się oni również do użycia broni bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej i zniszczenie armii kwantuńskiej uniemożliwiły im wykonanie tego zbrodniczego zadania.

Potępienie i sąd narodów

Rozgromienie militaryzmu japońskiego przez Armię Radziecką położyło kres ohydnym zbrodniom imperialistów japońskich. Ale znaleźli się naśladowcy i kontynuatorzy tego straszliwego dzieła. Nie pomni haniebnego końca ludobójców japońskich, imperialiści amerykańscy — rozwścieczeni oporem bohaterskiego narodu koreańskiego i ochotników chińskich — uciekli się do tej potępionej przez całą ludzkość broni.

Przeliczyli się jednak sromotnie w swych nadziejach. Ta nowa zbrodnia wzmogła tylko gniew i oburzenie narodów. Amerykańskich ludobójców czeka ten sam los co ich niesławnych poprzedników.

Potępienie i sąd ludzkości.

W roku 1937



Rok 1937. Dla każdego człowieka staje się jasne, że hitleryzm przygotowuje światową wojnę. Dla każdego człowieka w Polsce jest jasne, że hitleryzm zagraża w pierwszym rzędzie niepodległości naszej Ojczyzny. Tylko sanacyjni rządcy kraju nie chcą tego widzieć Raz po raz przyjeżdżają do Polski z wizytami najzajadlejsi wrogowie naszej Ojczyzny. Goering, Frank, Greiser podejmowani są przez Mościckiego, Becka, Śmigłego i Grabowskiego. Greiser — hitlerowski prezydent senatu gdańskiego był jednym z głównych autorów prowokacji antypolskich. Na zdjęciu widzimy go w Puszczy Białowieskiej na jednym z licznych „polowanek", urządzanych przez Mościckiego. Greiser przy okazji fotografuje, m. in. fotografie te posłużą później hitlerowskim żołdakom do „orientacji w terenie". Bezpieczeństwa Greisera strzegą uzbrojeni leśnicy

WSTOLICY

Nowy radziecki dźwig rozpoczyna pracę na MDM

Na budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej brygada montażowa Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego, kończy montaż nowego samojezdnego dźwigu radzieckiego typu CBK-1, który jutro rozpocznie pracę i będzie pomagał przy budowie wielkiego bloku mieszkalnego 5-b budowanego po zachodniej stronie placu MDM. Dźwig ten rozpocznie pracę na 10 dni przed terminem dzięki przyspieszeniu montażu przez brygadę montażową, w skład której wchodzą: tow. Ryszard Piotrowski, Adam Śliwowski, Tadeusz Jęczmionek i Roman Brenda.

Przy budowie MDM pracują obecnie 4 samojezdne dźwigi tego typu. Jak wykazała praktyka dźwigi radzieckie przewyższają znacznie w codziennej pracy dźwigi tych samych typów produkcji francuskiej. Zaletą dźwigów radzieckich jest m. in. to, że posiadają one specjalne zabezpieczenia przerywające dopływ prądu z chwilą przeciążenia silników. *(z)*

Załoga ZWAWN wykonała już w 72 procentach zobowiązania

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia im. Dymitrowa wykonała już w 72 procentach zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

Dział mistrza lakierni tow. Pielasińskiego wykonał w 96 procentach zobowiązania oszczędnościowe płyt gumoidowych, wykorzystując odpady zamiast pobieranego z magazynu surowca.

Młodzieżowa brygada tow. Struzika wykonała w 76 procentach zobowiązanie oszczędzania miedzianego drutu nawojowego, używając drutu ze starych części. *(w)*

Girlandy, tralki i konsole dla kamieniczek na Krakowskim Przedmieściu

W pracowni sztukatorskiej Zjednoczenia BW-3 (Konserwacja Architektury Monumentalnej) przygotowywane są obecnie ozdobne elementy sztukatorskie dla zabytkowych kamieniczek na Krakowskim Przedmieściu odbudowanych po nieparzystej stronie ulicy na odcinku od ulicy Miodowej do Trębackiej. W pracowni przygotowuje się różnego rodzaju girlandy, tralki i konsole, które umieszczone zostaną na elewacjach zewnętrznych zabytkowych kamieniczek.

Jednocześnie pracownia sztukatorska przygotowuje głowice jońskie, które zdobić będą gmach Ministerstwa Poczt i Telegrafów na pl. Małachowskiego. *(z)*

Ogniska muzyczne rozszerzają zakres pracy

W Warszawie pracuje obecnie 6 ognisk muzycznych, w których około 600 osób uczy się teorii muzyki i gry na różnych instrumentach.

W kwietniu br. Wydział Kultury St. R. N. przejmie ognisko muzyczne w Radości oraz otworzy nowe ognisko dla mieszkańców Pragi-Północ. Program pracy wszystkich ognisk muzycznych zostanie uzupełniony lekcjami śpiewu chóralnego. Planowane jest stworzenie z członków chórów przy poszczególnych ogniskach jednego zespołu, który będzie występował z orkiestrą Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

Ostatnio wyposażenie ognisk muzycznych zostało znacznie uzupełnione nowymi instrumentami muzycznymi. *(kw)*

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów w związku z elektryfikacją podstołecznych linii kolejowych

Uruchomienie trakcji elektrycznej na linii Warszawa — Tłuszcz i Warszawa — Błonie nie tylko polepszy komunikację na tych odcinkach, lecz również przyczyni się do usprawnienia ruchu wszystkich pociągów elektrycznych w obrębie węzła warszawskiego.

Szczegółowy rozkład jazdy pociągów na tych liniach, jak również zmiany powstałe od 24 marca br. w rozkładach pociągów na liniach Warszawa — Żyrardów, Warszawa — Otwock i Warszawa — Mińsk, są podane w rozkładach jazdy wywieszonych już na wszystkich stacjach i przystankach wymienionych linii.

W dniu 23 marca, w związku z otwarciem nowozelektryfikowanych linii, w ruchu podmiejskim węzła warszawskiego zajdą pewne zmiany w rozkładzie jazdy:

Pociąg elektryczny z Żyrardowa do Otwocka odjeżdżający z Warszawy - Śródmieście o godz. 23.40 dojdzie tylko do Warszawy-Wschodniej natomiast z Warszawy - Wschodniej do Otwocka odejdzie pociąg o godz. 23.48.

Zamiast pociągów parowych odjeżdżających z Warszawy - Głównej do Błonia o godz. 14.25 i z powrotem z Błonia o godz. 16.05 będzie kursował pociąg elektryczny odjeżdżający z Warszawy - Śródmieście o godz. 14.20 i z powrotem z Błonia o godz. 16.18.

Odwołane zostaną pociągi parowe odjeżdżające z Warszawy - Wileńskiej do Tłuszcza o godz. 20.50 i 23.50 oraz odjeżdżające z Tłuszcza do Warszawy o godz. 19.40 i 22.40. Zamiast nich będą kursować do Tłuszcza pociągi elektryczne odchodzące z Warszawy-Wschodniej o godz. 16.53 i z Warszawy-Wileńskiej o godz. 20.50 oraz o godz. 23.55. Z Tłuszcza odejdą w dniu tym o godz. 19.40 i 22.40 pociągi do Warszawy-Wileńskiej.

Odczyt „Gogol w krytyce polskiej"

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki ul. Bagatela 14 organizuje w czwartek dnia 20 marca br. o godzinie 19 odczyt Seweryna Pollaka na temat „Gogol w krytyce polskiej".

Na wieczorze utwory Gogola recytować będzie artysta scen warszawskich Władysław Godik.

Wstęp wolny.

PRZYSYŁANIE PEŁNYCH DANYCH UŁATWI PRACĘ URZĘDU STANU CYWILNEGO

Do Urzędów Stanu Cywilnego w Warszawie wpływają dziennie setki listów o wydanie metryk. Szczególnie dużo listów wpływa do Urzędu Stanu Cywilnego przy ul. Nowy Świat 18. Niestety, pracownicy tego urzędu nie są w stanie szybko wysyłać żądanych aktów, ponieważ większość petentów nie podaje potrzebnych danych. Dlatego też przypominamy, że podanie o wysłanie odpisu aktu urodzenia powinno zawierać następujące dane: imię i nazwisko, (dla mężatek nazwisko panieńskie), datę urodzenia, miejsce urodzenia, nazwę parafii, w której akt był sporządzony (względnie numer komisariatu dla wyznań niechrześcijańskich) oraz rok sporządzenia aktu. Podobne dane potrzebne są dla uzyskania aktu małżeńskiego z tym, że należy podać również wszystkie wymienione dane o współmałżonku. (i)

Z problemów Konstytucji

Funkcje państwa demokracji ludowej

(dokończenie ze str. 3)

pomocy oraz z przebogatych doświadczeń Związku Radzieckiego — pierwszego państwa robotników i chłopów. Dzięki zwycięstwu ZSRR w drugiej wojnie światowej, dzięki wyzwoleniu naszej Ojczyzny przez bohaterską Armię Radziecką, dzięki sojuszowi i przyjaźni z wielką moralną i materialną pomocą ZSRR, zdołaliśmy stosunkowo łatwo stworzyć i utrwalić władzę ludową, uchronić kraj przed wojną domową, którą usiłowali nam narzucić obszarnicy i kapitaliści oraz wywiady państw imperialistycznych. Dzięki pomocy radzieckiej mogliśmy od pierwszej niemal chwili przystąpić do odbudowy kraju z potwornych zniszczeń wojennych, do uruchomienia i rozwoju przemysłu i komunikacji, do odbudowy rolnictwa, do rozwoju oświaty i kultury.

W miarę rozwoju naszej pokojowej, twórczej pracy i postępów budownictwa socjalistycznego coraz bardziej rosną gospodarczo - organizacyjne zadania naszego państwa ludowego. Lud pracujący wykazał, że jest dobrym gospodarzem i że potrafi nie tylko zachować mienie społeczne, sprawiedliwie odebrane wyzyskiwaczom, lecz ustawicznie je pomnażać i powiększać. W parze ze wzrostem socjalistycznej gospodarki narodowej, kierowanej przez państwo ludowe, następuje odpowiedni do potrzeb budownictwa rozwój tych ogniw aparatu państwowego, których zadaniem jest zarządzanie poszczególnymi gałęziami przemysłu, rolnictwa, komunikacji.

W Polsce przedwrześniowej, podobnie jak w innych krajach kapitalistycznych panowała anarchia produkcji. Kierowanie zakładami pracy, stanowiącymi własność prywatną kapitalistów i obszarników, było przywilejem klasowym posiadaczy lub ich monopolistycznych zjednoczeń — trustów, karteli, banków. [illegible] Związku Radzieckim i w bratnich krajach demokracji ludowej [illegible] własność ogólnonarodową, społeczną. Toteż kierowanie gospodarką socjalistyczną według jednolitego planu [illegible] sprawuje państwo ludowe. [illegible] ministerstw, centralnych zarządów, zjednoczeń i dyrekcji przedsiębiorstw — to wyraz wykonywania przez naszą władzę ludową swej funkcji gospodarczo - organizacyjnej.

Rozwija się także coraz bardziej działalność kulturalno-wychowawcza państwa ludowego Oświata i kultura przestały być monopolem bogatych i ich sług, stały się dobrem całego ludu pracującego.

Państwo ludowe pragnie wszystkich robotników i chłopów uczynić ludźmi wykształconymi, kulturalnymi, świadomymi i nie szczędzi środków, aby ten cel osiągnąć. Wielki rozmach rewolucji kulturalnej znalazł m in. dobitny wyraz i w rozbudowie poszczególnych ogniw aparatu państwowego, który powołany jest do wykonywania kulturalno - wychowawczych zadań władzy ludowej w dziedzinie rozbudowy sieci szkół, wyższych uczelni, teatrów, świetlic, bibliotek, a także sieci instytucji ochrony zdrowia.

W Polsce przedwrześniowej zostały po krótkim istnieniu zlikwidowane ministerstwo kultury i ministerstwo zdrowia Nie było ani ministerstwa szkół wyższych, ani państwowego aparatu wydawniczego, ani licznych innych organów państwowych do spraw kultury, wychowania i ochrony zdrowia, bo te funkcje państwa burżuazyjnego kurczyły się nieustannie, gdyż dyktatura faszystowska rozwijała aparat policyjno-terrorystyczny i zwijała coraz bardziej szkolnictwo, szpitalnictwo itp.

Inaczej u nas, w państwie ludowo - demokratycznym. Nieustanny rozwój szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego, ogólnokształcącego i zawodowego, instytucji naukowo - badawczych, sieci kursów najrozmaitszego typu, sieci teatrów, kin, sal koncertowych, świetlic, bibliotek, księgarń, wydawnictw itd., nieustanny rozwój sieci szpitali, klinik, żłobków, ośrodków i poradni zdrowia, sanatoriów i prewentoriów, domów wypoczynkowych, placówek sportowych itd. — wszystko to jest pod opieką państwa; które z roku na rok łoży na cele oświatowo - kulturalne i na ochronę zdrowia ludności coraz większe sumy budżetowe.

O tej coraz bardziej rosnącej funkcji gospodarczo - organizacyjnej i kulturalno - wychowawczej państwa ludowego mówią właśnie wspomniane punkty 2, 3, 5 i 6 artykułu 3 projektu Konstytucji.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określa więc wszechstronnie funkcje naszego państwa ludowo-demokratycznego, jako państwa, w którym lud pracujący sprawuje władzę i używa jej dla ochrony zdobyczy, wolności i władzy ludu przed zakusami wroga klasowego, dla łamania oporu klas wyzyskujących, dla obrony niepodległości i suwerenności oraz władzy ludu przed groźbą najazdu imperialistycznego, dla zapewnienia rozwoju sił wytwórczych kraju, dla zorganizowania planowej gospodarki socjalistycznej, dla zabezpieczenia stałego wzrostu dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych, dla zapewnienia wszechstronnego rozwoju kultury narodowej.

ALEKSANDER SZPAKOWICZ

LUDZIE NASZEJ MARYNARKI WOJENNEJ

Jerzy Koziarski

Odczytawszy opinie polecające sekretarz podstawowej organizacji partyjnej zapytał:

— Kto z towarzyszy ma pytanie do tow. mata Mariana Rembalskiego?

— Niech nam opowie swój życiorys — rzekł ktoś z zebranych.

Był to życiorys — jaki często słyszymy na zebraniach organizacji partyjnych, mówiący o trudnym, szarym życiu, o nędzy robotniczej w Polsce przedwrześniowej:

Ojciec zginął w wypadku. Na utrzymanie dzieci pracowała tylko matka i to nie zawsze. Często do ubogiej izby poznańskiej robotnicy zaglądał głód i chłód.

Potem przyszła okupacja. Z nią jeszcze większa nędza.

Mając 13 lat, Marian idzie pracować do fabryki mebli jako uczeń stolarski. To, co wspólnie z matką zarobią, ledwo starcza na nędzną wegetację.

Rok 1945 jest końcem ich nędzy. Jest początkiem nowego życia.

Matka otrzymuje stałą pracę — syn uczy się w szkole zawodowej.

Ciągnie go jednak służba w Marynarce Wojennej. Jesienią 1949 r. wdziewa mundur polskiego marynarza.

Towarzysze: Miedzierski, Cieślak, Frankowski znają mata Rembalskiego od chwili wcielenia go w szeregi Ludowej Marynarki Wojennej. Znają go zresztą wszyscy na okręcie jako wzorowego, przodującego podoficera, jako aktywnego, uświadomionego zetempowca. Mat Rembalski — to człowiek skromny i koleżeński — to zdyscyplinowany żołnierz.

Gdy postawi sobie cel w pracy, z uporem, nie szczędząc wysiłku, zdąża do niego.

— Wierzę, że partia zyska oddanego jej towarzysza — oświadczył tow. Cieślak — popieram wniosek o przyjęcie mata Rembalskiego w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ręce wszystkich zebranych uniosły się do góry.

*

Na okręt przybyli młodzi marynarze Od dziś okręt stanie się ich drugim domem rodzinnym.

Mat Rembalski rozpoczął swą pracę z ludźmi od zapoznania ich, z samym okrętem.

O, tu, patrzcie, na ścianie kabiny nawigacyjnej wisi brązowa tablica — mówił — nagroda za pierwsze miejsce w strzelaniu artyleryjskim. Uzyskał ją jeszcze w 1949 roku działon pod dowództwem mata Latochy. Od tego czasu nikt już w zespole tego prymatu nam nie odebrał, a co najważniejsze, z każdym dniem wyniki są jeszcze lepsze.

*

Nagły huk targnął powietrzem. W pobliżu tarczy wzbiła się w górę fontanna wody. Następny wystrzał — fontanna wody wytrysła tuż za tarczą. Trzeci i czwarty pocisk grzęźnie w celu. Mat Rembalski z dumą spogląda na marynarza Migałę. Wspaniale strzela. Nie zawiódł go na dzisiejszym egzaminie. Spodziewał się tego po swym uczniu

Od pierwszego dnia służby na okręcie marynarz ten przejawiał wielki zapał do nauki. Mocno pragnął zostać specjalistą morskim - artylerzystą. Nie uląkł się trudności, chociaż wielokrotnie zdawały się nie do przebycia.

— Chyba nie podołam — powiedział podczas jednego ze strzelań Migała, kiedy okrętem rzucało na fali i cel uciekał z wizjera.

— Nie jest tak źle, Migała — ciepło, po przyjacielsku przekonywał go mat Rembalski. Morze to żywioł, trzeba je poznawać, trzeba nauczyć się nad nim panować. Ja to samo przechodziłem. Podprowadźcie lufę, na cel, a kiedy fala będzie niosła okręt w dół — odpalcie.

O, tak.

I pocisk walił w samą tarczę.

Rosła siła i gotowość bojowa okrętu.

W dniu Święta Wyzwolenia mat Rembalski został awansowany do stopnia bosmanmata. Dowództwo oceniło jego wysiłek w walce o wzrost poziomu wyszkolenia i dyscypliny. W dniu Wojska Polskiego wręczono mu odznakę — „Wzorowy Artylerzysta" — i nadano tytuł przodownika wyszkolenia.

Bosmanmat Rembalski, wie, że przodować to znaczy nie chować tego co się umie wyłącznie dla siebie. Dla niego przodować — to znaczy pomagać kolegom, podciągać ich, aby umieli jak najwięcej, aby przodowali wszyscy na okręcie.

Pod jego okiem wyrośli liczni przodownicy wyszkolenia — odznaczeni odznakami: „Wzorowych Artylerzystów" — st. mar. Migała, mat Salonowski, st. mar. Janicki i inni.

— Dowództwo powierzyło bosmanmatowi Rembalskiemu odpowiedzialne stanowisko — dowódcy działu bojowego artyleryjskiego.

W służbie pozostał zawodowo, oddając wszystkie siły, wszystkie zdolności szkoleniu kadr marynarskich — ofiarnych obrońców polskiego morza.

Godnie pełni swą służbę bosmanmat Rembalski — wiernie strzeże sławy swego okrętu.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Narodowy** — „Odezwa na murze" — g. 19. **Nowy** — „Swobodny wiatr" — g. 19. **Syrena** — „To się pokaże..." — g. 19.15. **Muzyczny** — „Ojciec debiutantki" — g. 19. **Współczesny** — „Profesja pani Warren" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Mindowe" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Tajna wojna" — g. 19. **Guliwer** — „Gęgorek" — g. 17.30. **Opera** — „Harnasie i Serenada" — g. 19. **Ateneum** — „Pociąg do Marsylii" — g. 19. **Lalka** (sala CDD) — „Maciej Kłosek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Pierwsze dni" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Palladium** — „Na arenie" (film kolorowy produkcji radzieckiej) — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — „Skrzydlaty dorożkarz" — dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 11, 15, 17, 19, 21. **Praha** — [illegible] — „Grzesznicy bez winy" — dodatek „Przegląd sportowy" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Zaręczyny Korinny Schmidt" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Pokolenie zwycięzców" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Jednodniowi milionerzy" — dodatek „Strzeżmy dzieci" — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — „Alarm" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Lotnik** — „Niedźwiedź" — dodatek „Dziadek do orzechów" i „Grzech" — g. 17 i 19.

Uwaga cena biletów na seanse: w kinie Atlantic o godz. 11 i w kinie Polonia o godz. 14, wynosi 1.35 zł.

*

MUZEUM NARODOWE. Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynne codziennie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

Wystawa Chopinowska (gmach Teatru Narodowego, pl. Teatralny) czynna codziennie w godz. od 10 do 19.

Wystawy w „Zachęcie": Grafiki i rysunków Tadeusza Kulisiewicza Prac malarskich Bronisława Kopczyńskiego i Stanisława Dybowskiego. Fotografiki — czynne codziennie w godz. od 10 do 18. Wystawy trwać będą do 31 bm.

Wystawa Współczesnej Plastyki Francuskiej w „Zachęcie" — czynna jest codziennie w godz. od 10 do 18.

RADIO

PIĄTEK 21 MARCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Marsze symf., 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Z twórczości Beethovena, 8.55 Aud. dla kl. II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Radziecka muzyka rozrywkowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Utwory komp. francuskich, 11.00 Przemówienie ministra leśnictwa B. Podedwornego na „Dzień Lasu", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. w oprac. dr. Z. Lissa, 17.15 Pog. przyrodnicza z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś" p.t. „Regeneracja" [illegible] skiej p.d. St. Nawrota, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 18.35 Pieśni polskie, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Elżbietka wybrała — scenka słuchowiskowa E. Fiszera, 19.25 Muzyka dla wszystkich, 20.35 Muzyka taneczna, 20.45 Koncert symf., 21.45 Felieton, 21.55 „Na dobranoc", 22.30 Kantaty.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni różnych narodów, 6.50 Taneczna muzyka ludowa w wyk. Zesp. Harmonistów T. Wesołowskiego, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Pieśni i tańce ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Wszechnica Radiowa, 13.45 Koncert solistów, 14.30 „Śladami czołgów" — odc. pow. B. Hamery, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Melodie wiosenne, 17.15 Koncert muzyki operowej, 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu", 18.00 Muzyka dawna, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. H. Debicha, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Ludziom planu 6-letniego", 20.40 Aud. literacka, 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji, 21.45 Utwory Chopina, 22.00 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22.20 Ludwik van Beethoven — Trio op. 11 Nr. 4 B-dur, 22.40 Muzyka taneczna (Cajmer), 23.00 Utwory Rachmaninowa i Skriabina w wyk. artystów radzieckich.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-12322
1 2 3